HASŁO GOSPODARCZE

DZIS 10 STRON

Nr. 216

Sobota, dnia 9 sierpnia 1930 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, PiotrkowskaNr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

3 SENSACJE POLITYCZNE STOLICY

Wyjazd P. Prezydenta, powrót Marszałka Piłsudskiego, zjazd Legjonistów

Marszałek Piłsudski obejmie dziś urzędowanie

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy: Osią zainteresowania kół politycznych stolicy była wczoraj sprawa powrotu Marszałka Piłsudskiego do stolicy.

Niemniej gorączkowo poza wyjazdem P. Prezydenta do Estonji rozprawiano także o mającym się dzisiaj rozpocząć zjeździe legjonistów w Radomiu.

Wbrew przewidywaniom niektórych polityków Marszałek Piłsudski nie udał się bezpośrednio do Radomia, lecz zatrzymał się w stolicy. . .

Zupełną niespodzianką dla kół opozycyjnych było objęcie przez Marszałka Piłsudskiego kierownictwa M. S. Wojsk. już w dn. dzisiejszym, a nie, jak się ogólnie spodziewano, dopiero po zjeździe radomskim.

Wczorajszy dzień polityczny według PAT-a brzmi następująco:

Wyjazd P. Prezydenta do Estonji

WARSZAWA, 8.8. W dniu dzisiejszym z Dworca Głównego o godz. 10 m. 45 pociągiem nadzwyczajnym odjechał P. Prezydent Rzplitej do Gdyni, udając się w podróż do Estonji. Panu Prezydentowi towarzyszą minister Spraw Zagranicznych Zaleski, Szef Kancelarji Cywilnej Lisiewicz, Dyrektor Protokółu Romer, Szef Gabinetu Wojskowego płk. Głogowski, Naczelnik Wydziału Wschodniego Mi nisterstwa Spraw Zagranicznych Hołówko, Radca M. Mościcki, mjr. Jurgielewicz i kpt. Górzewski. Z Warszawy do Gdyni towarzyszy Panu Prezydentowi pan premjer Sławek. (PAT)

P. Prezydent w Gdyni

GDYNIA, 8.8. O godz. 18 min. 53 pociąg wiozący Pana Prezydenta Rzplitej zatrzymał się na 1 minutę na udekorowanym głównym dworcu w Gdyni. Po powitaniu orkiestra kolejarzy odegrała hymn państwowy. Następnie pociąg ruszył do portu na molo, przy którym stanął okręt „Polonja". W chwili przyjazdu orkiestra marynarzy odegrała hymn narodowy a kompanja honorowa marynarzy sprezentowała broń. Pan Prezydent przeszedł wzdłuż frontu kompanji honorowej w otoczeniu premjera Sławka i wojewody pomorskiego Lamota. W chwili gdy Pan Prezydent wstępował na pokład „Polonji" rozległo się 21 strzałów armatnich. Bezpośrednio przed wejściem na pokład okrętu, dwie dziewczynki ze szkoły powszechnej wręczyły Panu Prezydentowi bukiet kwiatów. Na pokładzie powitali Pana Prezydenta, dyrektor Żeglugi Polskiej Rómmel i dyr. trans-atlantyckiego towarzystwa okrętowego Gdynia—Ameryka, pan Benisławski.

Powrót P. Marszałka

WILNO, 8.8. P. Marszałek Piłsudski, odwiedziwszy dzisiaj w godzinach porannych rodzinę swego brata, zamieszkałą w Wilnie, po kilkugodzinnym pobycie w mieście żegnany przez rodzinę i p. wojewodę wileńskiego Raczkiewicza opuścił o godz. 10-ej Wilno celem udania się do Radomia na zjazd Legjonistów.

WARSZAWA, 8.8. W dniu 8 b. m. Pan Marszałek Józef Piłsudski—minister Spraw Wojskowych powrócił z urlopu do Warszawy i z dniem 9 b. m. obejmuje urzędowanie. (PAT)

Zjazd Legjonistów

RADOM, 8.8. Prezydjum komitetu przyjęcia uczestników IX-go Zjazdu Legjonistów w Radomiu dokonało dziś przed południem lustracji objektów, objętych programem Zjazdu.

Lustracja wykazała, że wszystko jest przygotowane wzorowo. Siedziba Marszałka Piłsudskiego, ks. biskupa Bandurskiego i premjera Sławka w gmachu starostwa jest również gotowa na przyjęcie dostojnych gości.

W całem mieście rozwieszono tablice orjentacyjne dla uczestników Zjazdu. Wojewoda kielecki p. Jerzy Paciorkowski odbył dziś w sprawach Zjazdu ostateczną konferencję z prezydjum komitetu.

Wszystkie przygotowania do Zjazdu są zakończone.

WARSZAWA, 8.8. W związku z uroczystościami w Radomiu przybywa do stolicy w przejeździe w dn. 9 bm. o godz. 6.30 rano pociągiem pospiesznym z Wilna J. E. ks. biskup Bandurski. Dostojny pasterz wprost z dworca uda się do Radomia, gdzie o godz. 9.30 w kościele parafjalnym odprawi cichą Mszę świętą.

ZBRODNIA PRZY ULICY LUTOMIERSKIEJ

MORD ZA 18 ZŁ. 30 GROSZY

Krwawy finał sporu o przegrane pieniądze

21-letni zabójca przyjaciela został aresztowany

Wczoraj wieczorem przed domem przy ulicy Lutomierska 3 nagle rozległo się 5 strzałów. Na ulicy zapanowała straszna panika. Przechodząca tamtędy Rywka Glicenstein, popchnięta przez kogoś upadła na trotuar, przyczem uciekający dotkliwie ją podeptali.

Na odgłos strzałów nadbiegło kilku funkcjonarjuszy policji z III komisarjatu, którzy ujrzeli uciekającego osobnika z rewolwerem w ręku. Osobnik ów, ujrzawszy policję, zatrzymał się i oddał rewolwer. Aresztowanego doprowadzono do III komisarjatu, a do ciężko rannego przybyło zaalarmowane pogotowie ratunkowe, które stwierdziło u niego 4 rany postrzałowe w okolicy prawej pachwiny i 1 śmiertelną wskutek przestrzelenia szyi na wylot. W czasie opatrywania rannego z bramy domu przy ulicy Łagiewnickiej 7, wybiegła jakaś kobieta z okrzykiem „Zabili mi syna", padła zemdlona na chodnik.

Lekarz pogotowia po doprowadzeniu jej do przytomności polecił przewieźć ciężko rannego do szpitala św. Józefa, jednakże ranny do szpitala zmarł, wobec czego pogotowie przewiozło go do prosektorjum. Jak ustaliła policja, zabitym był 23-letni Moszek Jakubowicz, zamieszkały przy ulicy Lutomierskiej 7, znany policji złodziej, kilkakrotnie już karany sądownie.

Tymczasem w lokalu III komisarjatu władze sądowo-śledcze przystąpiły do badania aresztowanego.

Ustalono, iż jest nim 21 letni Mojżesz Gnat, zamieszkały przy ulicy Limanowskiego 8 trudniący się handlem.

Gnat znał Jakubowicza od dłuższego już czasu i bardzo często grał z nim w kości w piwiarni Uszerowiczowej przy ulicy Lutomierskiej Nr. 7. Tak samo było i w dniu wczorajszym.

Szczęście sprzyjało Jakubowiczowi i w krótkim stosunkowo czasie wygrał on od swego partnera wszystkie posiadane przez niego pieniądze w sumie 18 zł. 30 groszy. Ponieważ Gnat nie miał przy sobie więcej pieniędzy, Jakubowicz schowawszy pieniądze do kieszeni wstał od stołu i zamierzał wyjść z piwiarni.

Zdenerwowany Gnat doskoczył do niego i schwycił go za marynarkę, usiłując zmusić Jakubowicza do dalszej gry. Silniejszy Jakubowicz odepchnął od siebie Gnata tak silnie, iż ten zatoczył się i upadł pod ścianę.

Wówczas Jakubowicz wyszedł z piwiarni i skierował się do domu. Nie zdążył jeszcze przejść kilka kroków, gdy nagle drzwi piwiarni otworzyły się z trzaskiem i w drzwiach stanął Gnat z rewolwerem w ręku. Na widok wymierzonego w jego stronę rewolweru Jakubowicz zatrzymał się, poczem wrócił do Gnata, widocznie w celu wyrwania mu rewolweru z ręki. Gdy odległość między nimi wynosiła zaledwie 2 kroki, Gnat dał 5 strzałów.

Schwyciwszy się za szyję, Jakubowicz padł na ziemię w kałuży krwi, zaś morderca rzucił się do ucieczki, w czem przeszkodziła mu zaalarmowana strzałami policja. O godzinie 10-ej wieczorem pod silnym konwojem policjantów Gnat został przewieziony samochodem policyjnym do aresztu przy wydziale śledczym. (p)

——oOo——

44 ofiary powodzi

6 tys. osób bez dachu nad głową

BERLIN, 8.8. Z Nowego Yorku donoszą: w czasie katastrofalnej powodzi w Nogales (w stanie Arizona) utonęły 44 osoby, z których 4 wydobyto. Reszta zwłok dotąd znajduje się w spienionych wodach wezbranych rzek.

BERLIN, 8.8. Liczba bezdomnych na skutek katastrofalnej powodzi na granicy amerykańsko - meksykańskiej, od której najbardziej ucierpiało miasto Noga les, według doniesień z Nowego Jorku, wynosi sześć tysięcy. Ponieważ poziom wody, z powodu nieustających deszczów, stale wzrasta, akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona.

Szkoda materjalna, dokładnie jeszcze nie obliczona, wyniesie zapewne około 2 miljony dolarów. Akcją ratunkową zajął się Cezrwony Krzyż, przy pomocy wojska amerykańskiego i meksykańskiego.

Zacięte walki Anglików

ze zbuntowanemi szczepami Afrydów

PESZAWAR, 8.8. Przeciwko kilku plemionom Afrydów, gotowych do napadu na terytorjum anglo-indyjskie, zorganizowano ofenzywę lotniczą, przyczem 18 samolotów angielskich obrzuciło zbuntowane szczepy bombami.

Przeciw Afrydom wysłano piechotę angielską, która już stoczyła z nimi cały szereg potyczek.

Także między innemi granicznemi plemionami afgańskiemi wybuchły niepokoje, które komenda angielska ma zamiar stłumić zapomocą bomb, rzucanych z samolotów, aby przeszkodzić gromadzeniu się przeciwnika na granicy i uniemożliwić mu porozumiewanie się z sąsiedniemi szczepami, które mogłyby mu przyjść z pomocą.

PESHAVAR, 8.8. Wobec spodziewanego ataku na miasto ze strony plemionia Afrydis zarządzono cały szereg środków ostrożności. Samoloty patrolują okolice miasta. Wystawione zostały straże. Wieczorem bramy miasta zostaną zamknięte.

PESHAVAR, 8.8. W dolinie Dara drobny oddział powstańców szczepu Afrydów zetknął się z oddziałem wojska liczącym 1000 żołnierzy i został pobity. Przypuszczają, że akcja samolotów, bombardujących napastników, zniechęciła Afrydów do dalszych wystąpień. (PAT)

6 osób w płonącej stodole

Ohydna zbrodnia podpalaczy

WILNO, 8.8. We wsi Iwankownice, gm. Molczadzkiej, nieznani sprawcy po uprzednim odrutowaniu zezwnątrz drzwi stodoły, w której znajdował się właściciel Aleksander Worobiej wraz z całą rodziną, składającą się z 5-ciu osób, podpalili stodołę.

Śpiący w stodole nie mogąc się wydostać wszczęli alarm. Na krzyk nadbiegli sąsiedzi i po wyrąbaniu drzwi uwolnili ich.

Gdy rodzina Worobieja była już na wolności, cały budynek stojący od góry do dołu w płomieniach runął.

W stodole spłonęły tegoroczne zbiory oraz inwentarz żywy i martwy. Przybyła z Baranowicz policja wszczęła energiczne śledztwo. (PAT)

Groźba buntu wojsk

przeciwko królowi afgańskiemu

LONDYN, 8.8. Z Peshavaru donoszą, iż sytuacja w Afganistanie jest bardzo krytyczna i w każdej chwili mogą zajść nieoczekiwane zamieszki polityczne. Skarb afgański jest pusty i wojska nie otrzymują od dłuższego czasu żołdu, co wywołuje niezadowolenie wśród żołnierzy.

W plemionach afgańskich wzrastają nastroje wrogie królowi z powodu reform społecznych, które wymagają inwestycyj pieniężnych. Poza tem w Afganistanie daje się odczuwać kryzys gospodarczy.

Tabela wygranych

drugi dzień — czwarta klasa

Dziś, w drugim dniu ciągnienia 4-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20,000 zł. Nr. 191441.

Po 5,000 zł. Nr. 30711 71201.

Po 2,000 zł. Nr. 13626 43185 119087.

Po 1,000 zł. Nr. 90654 169390.

Po 800 zł. Nr. 151199 153351 170361.

Po 600 zł. Nr. 9599 22841 41148 98707 148844 151740 155918 165764 166149 198218.

Po 500 zł. Nr. 3099 8957 9815 11258 15509 15763 18533 23563 29744 44349 49662 86875 90037 105411 106622 117984 119288 120805 121613 126544 133259 136438 142274 149858 150950 160278 163947 166965 167237 199836 200161 207520.

Po 400 zł. Nr. 4201 6554 9580 11614 14522 14657 16130 16741 18386 19879 20076 20987 21174 22530 23421 23735 24772 26109 26909 27401 29663 29804 30425 33683 34106 38497 39633 40665 45099 46923 48804 49062 50173 51207 51958 53164 54132 54323 55384 56702 57754 60467 61758 61996 62318 62474 63889 64509 65329 66422 66769 70368 71538 73414 73893 76748 79888 83995 85073 86267 89944 90922 92029 94601 97546 98715 99943 101609 101865 102746 104171 104459 104436 104984 104989 110419 110871 111402 112731 115399 118188 118298 122438 126725 128729 129252 129862 131173 135307 136492 136836 137653 140501 142126 142127 142135 142633 143874 144137 145622 146502 149916 150304 151672 152436 152679 153365 155725 157197 157814 162058 163414 163668 167276 168246 168335 169014 169042 169208 170393 170518 170756 173358 174297 176967 178082 178908 180362 181596 181944 183781 186123 186449 189249 192010 193032 193068 197961 199647 201409 207746 209206.

—o—

BOMBA

w magazynie ubrań

LYON, 8.8. Na jednej z ulic miasta wybuchła bomba, niszcząc wystawę wielkiego magazynu ubrań. Prawdopodobnie zamach ten tak jak i cały szereg poprzednich zamachów bombowych, w Lyonie, dokonany został przez osobnika, umysłowo chorego. (PAT)

KOMUNIŚCI

chcieli wysadzić fabrykę

WIEDEN, 8.8. Z Pragi donoszą: czterej robotnicy komuniści, pracujący w fabryce Heinika w Przerowie, poczynili wszelkie przygotowania celem wysadzenia fabryki w powietrze dlatego, iż zarząd fabryki odmówił przyjęcia delegatów organizacji komunistycznej. Zamiar ich odkryto jednak zawczasu i winnych zaaresztowano.

—ooo—

WYJAZD PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DO ESTONJI.



Dnia 8 b. m. z Dworca Głównego w Warszawie pociągiem nadzwyczajnym, odjechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki.

Odjeżdżającego Pana Prezydenta żegnali w salonach recepcyjnych Dworca Głównego przedstawiciele rządu z Panem Prezesem Rady Ministrów Walerym Sławkiem na czele.

Dziesięciolecie dni krwi i chwały

10 sierpnia 1920 r.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI. Nad Dniestrem drobne utarczki. W rejonie Buczacza trwa kontrakcja oddziałów ukraińskich. Dalej na północ walki o znaczeniu lokalnem.

W 3-ej armji walki na linji Bugu. Na lewym skrzydle armji nieprzyjaciel zajął Parczew.

FRONT PÓŁNOCNO-WSCHODNI. Oddziały osłonowe cofają się w kontakcie z nieprzyjacielem. Części 4-ej armji przeznaczone do grupy uderzeniowej wykonują zachodzenie nad rzeką Wieprz: prawe skrzydło 1-ej armji mniej więcej na linji kolejowej Wyszków — Tłuszcz — Mińsk Mazowiecki, grupa generała Żeligowskiego na przedmieściu Wyszków.

5-ta armja generała Sikorskiego: Po zaciętych walkach, w których wyróżnił się szczególnie 205 pułk ochotniczy pod dowództwem majora Monda, nieprzyjaciel opanował Pułtusk. Dalej na północy zajął Ciechanów i Mławę.



SYTUACJA NA FRONCIE POLSKO-ROSYJSKIM W DNIU 9 SIERPNIA 1920 R.

8 p. p. Legjonów został zwycięzcą marszu

Szlakiem Kadrówki

KIELCE 8, 8. W dniu dzisiejszym drużyny biorące udział w 7-ym marszu „Szlakiem kadrówki", przebyły ostatni etap Jędrzejów — Kielce, wynoszący 38 kilometrów. Z Jędrzejowa wystartowały 32 drużyny. W pobliżu Chęcin urządzono polową strzelnicę, na której biorące udział w marszu drużyny mogły w ciągu 1 minuty wystrzelić 180 naboi do dwu celów umieszczonych w odległości 100 metrów. W strzelaniu najlepsze wyniki osiągnęły w kategorji drużyn wojskowych; 1) drużyna 4 pułku piechoty z Kielc — 61 punktów, 2)8 p. p. z Lublina — 61 punkt, 3) 57 pułk piech. z Poznania — 55 punktów. W kategorji drużyn przysp. wojsk. pierwsze miejsce zdobyła druż. z Siedlec, 2) z Białej Podlaskiej i 3) miejsce druż. z Włodzimierza Wołyńskiego.

Pierwsza przybyła do Kielc drużyna 33 p. p. o godz. 9 min. 19, następnie dr. straży granicznej, 22 p. p. 2 drużyny strzeleckie i jedna druż. z Lublina.

Po obliczeniu okazało się że na najlepsze miejsce wysunęły się te drużyny, które miały najlepsze wyniki w strzelaniu.

Wśród drużyn wojskowych pierwsze miejsce uzyskała druż. 4 p. p.

3 godz. 55 min. 03 sek., drugie 8 P. P. legjonów z Lublina (3 godz. 36 min. 28 sek.) trzecie — 57 p. p. z Poznania (3 g. 45 min. 26 sek.). Wśród drużyn strzeleckich pierwsze miejsce zajęła drużyna zw. strzeleckiego z Siedlec, drugie — z Poznania, trzecie drużyna z Wieliczki.

Ogółem wyniki marszu po zestawieniu wyników z I-go i II-go etapu oraz z rezultatem strzelań okazało się że najlepsze wyniki osiągnął 21 p. p. w czasie 8 godz. 26 min. 28 sek., który to zespół przyszedł do mety w pełnym składzie. Ze względu na uznanie jednak drużyny za idącą poza konkursem, na czoło wysunęła się drużyna 8 p. p. legjonów z Lublina, która przybyła w czasie 8 godz. 27 min. 28 sek.

Z kategorji drużyn różnych w których stawały tylko drużyny straży granicznej zwycięzcą został zespół szkoły centralnej straży granicznej osiągając czas 8,39,33, (przeszkol. wojsk.).

W klasie drużyn pierwsze miejsce zajęła drużyna zw. strzeleckiego z Lublina w czasie 9,24,22.

O godz. 5 po poł. wszystkie drużyny przedefilowały przed gen. Łuczyńskim poczem p. wojewoda Paciorkowski rozdał zwycięskim drużynom nagrody. (PAT)

STŁUCZCIE KIELICHY O MAPĘ EUROPY

Kiedy rok temu Arystydes Briand podał w oddanej sobie prasie sensacyjną wiadomość o zamiarze stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, wyglądało to na wesołą kaczkę, puszczoną dla rozproszenia ówczesnej melancholji Paryża.

Nawet na wrześniowym posiedzeniu w Genewie nie brano jeszcze zbyt poważnie tej koncepcji. Zdawało się, że w gruncie rzeczy nie idzie o nic innego, jak tylko o dekoracje, do zawsze niemal kłopotliwego programu Ligi Narodów.

Z czasem jednak chytry Ulisses z Quai d'Orsay potrafił zainteresować swych kolegów - dyplomatów projektem Paneuropy do tego stopnia, że stał on się problemem dyskusyjnym wszystkich rządów.

I choć w skrytości ducha w realność jego nikt szczerze nie wierzył, przecież w imię polityki złudzeń tak często uprawianej na terenie międzynarodowym, 27 państw zgłosiło odpowiedzi na memorjał Brianda.

Tekst tych not omawialiśmy już na łamach naszego pisma, obecnie interesuje nas przedewszystkiem wrażenie jakie z powodzenia swej akcji odniósł sam autor Paneuropy, oraz jemu przychylna prasa.

I tu należałoby podziwiać optymizm pewnego odłamu prasy francuskiej, która chce w programie Brianda, widzieć przedewszystkiem ideę zbratania się narodów.

W rzeczywistości zaś koncepcja Paneuropy, jest przedewszystkiem konsekwencją filoniemieckiej polityki Brianda i jego sojuszników.

Przecież w imię pacyfistycznych idei w ciągu lat kilkunastu poczyniono szereg ustępstw na rzecz Niemiec.

Za cenę nader nierealnych gwarancyj bezpieczeństwa gotowi byli politycy z Quai d'Orsay sprzedać swych najlepszych przyjaciół zrezygnować z szeregu istotnie efektownych korzyści.

Koroną tych ustępstw była ewakuacja Nadrenji.

I tu dopiero prysła „pacyfistyczna bańka złudzeń“. Gwałty nacjonalistów na terenach poprzednio okupowanych i mowa Hindenburga objawiły dokładnie to drugie utajone oblicze współczesnych Niemiec.

Odpowiedzialni ludzie Berlina mieli okazję z powodu „uroczystości wyzwolenia Nadrenji“ rozproszyć nieporozumienia, sprecyzować zasady kierujące ich polityką i rzucić nieco światła na ducha w jakim obecnie pracuje zwyciężona Rzesza.

Należy podkreślić, iż Hindenburg, już nietylko domagał się Sarry, ale protestował również przeciw demilitaryzacji lewego brzegu Renu.

Minister Curtius przemawiał bardziej dyplomatycznie, ale w gruncie rzeczy niemniej wyraźnie. Nagana, jakiej udzielił gwałtom w Nadrenji, była dosyć nieśmiała; wadomo zaś że władze nie spełniły obowiązku zapobieżenia temu co zaszło. Nie znalazł minister Curtius ani jednego słowa, ażeby uznać ofiary mocarstw aljanckich — a zwłaszcza Francji — dla umożliwienia ostatecznego uregulowania reparacji i ewakuacji ostatniej strefy nadreńskiej. Przeciwnie — i on także wskazał, że dla Niemiec wyzwolenie Nadrenji jest tylko początkiem, że „nie jest jeszcze u celu drogi“.

Ton tych słów jest wyraźny, sens jasny. Nie chodzi już o złudzenia innych narodów, tych już niema. Jest jeszcze konieczność rozproszenia złudzeń u niektórych polityków niemieckich „obłąkanych“ jak pisze nacjonalistyczna prasa „pędem pacyfikacji“ Europy.

Trudno jest wyraźniej i dobitniej wyjawić co leży głęboko na sercu współczesnym Niemcom.

Wszyscy na to zareagowali odpowiednio we Francji, wyjąwszy p. Bianda.

I wówczas, kiedy depesze podawały opisy szowinistycznych napadów w Nadrenji; Arystydes Briand, z błogim uśmiechem na twarzy stwierdził, „iż wielką radością napawa go fakt, że nikt nie zajął wobec jego idei nieprzychylnego stanowiska“. Pozatem nieomieszkał p. Briand zauważyć, iż wszyscy zainteresowani podkreślają w różnych formach swe przywiązanie do Ligi Narodów.

„Briand nie jest rozczarowany“ piszą oddane mu dzienniki.

„A zresztą“ — dodają — „czyż może doznać rozczarowania tak wzniosła idea, będąca uosobieniem miłości i braterstwa narodów“. (I dalej piszą.)

„Trzeba podkreślić, że mimo odruchów militarnych państwa europejskie, po strasznym kataklizmie wojny światowej, pojęły dzikość wojen i odnalazły w sobie iskrę braterskiego uczucia“.

Te słowa pisze się bezpośrednio po wypadkach nadreńskich, w chwili, gdy depesze donoszą nam o rozruchach w Egipcie i masowej rzezi w Chinach.

I jeśli mimo tych jawnych faktów zwiastujących przyszłą wojnę, są ludzie którzy wierzą w bratnią miłość narodów, to wówczas, autorowi Stanów Zjednoczonych Europy Ulissesowi z Quai d'Orsay nie wypada nic innego uczynić, jak przy pierwszym toaście na wrześniowym posiedzeniu Ligi Narodów, rzec do polityków świata: ..

„Panowie, stłuczcie wasze kielichy o tą starą mapę Europy!“ „Przestała ona już być Europą państw“.

JAN JASTER.

Znaczenie i przyszłość Gdyni w ocenie prasy zagranicznej

Obstrukcyjna polityka Gdańska

Wychodzący w Konstantynopolu dziennik francuski „LeJournal d'Oriena“ zamieścił pod datą 30 lipca r. b. obszerny artykuł poświęcony rozwojowi i znaczeniu Gdyni jako konkurenta Gdańska. „Journal d'Orient“ pisze:

„Gdynia stała się obecnie jednym z najważniejszych portów pasażerskich na Bałtyku a jej obroty towarowe rosną imponująco z roku na rok. Drzewo, węgiel i cukier zajmują pierwsze miejsce w szeregu masowych artykułów eksportowych, które idą z Polski przez Gdynię zagranicę. Zarówno dla eksportu cukru, jak i dla eksportu węgla zainstalowano w Gdyni składy, hangary, urządzenia przeładowcze, w porcie gdyńskim. Jeszcze kilka lat temu cukier, węgiel i drzewo szły prawie wyłącznie przez Gdańsk, który z tego tytułu czerpał znaczne zyski, przewyższające ogrom nie to wszystko, co dawały mu obroty handlowo - portowe za czasów przynależności do Rzeszy. W r. 1928 Gdańsk miał ogólnego obrotu około 7 miljonów tonn, a 7.000 okrętów zawinęło i wyszło z jego portu. W roku 1929 i w pierwszej połowie r. b. ruch w porcie gdańskim zmniejszył się poważnie, a stało się to za sprawą konkurencji portu gdańskiego oraz portów niemieckich na Bałtyku: Szcecina, Lubeki, Królewca.

Trzeba przyznać — pisze „Journal d'Orent“ — że nielojalne i nieżyczliwe stanowsko Gdańska wobec Polski, z której czerpał on swe wielkie zyski, przyczyniło się i przyczynić się musiało do zmiany kierunku w polityce polskiej. Stąd też powstało dążenie do uniezależnienia się Polski od Gdańska przez stworzenie nowego wielkiego portu bałtyckiego — Gdyni.

Powstaniu i śwetnemu rozwojowi Gdyni zawdzięcza też swe narodziny handlowa i pasażerska żegluga polska na morzu. Marynarka polska handlowa posiada obecnie wcale sporą flotę o pojemności kilkudziesięciu tysięcy tonn.

Wszystkie te okoliczności stwarzają dla Gdyni niezmiernie pomyślną sytuację i rokoją jej — zwłaszcza po ukończeniu linji kolejowej, łączącej ją bezpośrednio ze Śląskiem — świetną przyszłość, jako jednemu z głównych portów na Bałtyku.

O ile Gdańsk echce się przystosować do sytuacji i przestanie prowadzić swą jątrzącą i nierozsądną politykę obstrukcji wobec Polski, to nie ulega kwestji — naszem zdaniem — iż może on obok i niezależnie od Gdyni rozwijać się pomyślnie, albowiem odradzające się i rozwijające się gospodarczo 30 - miljonowe państwo, które jest hinterlandem obu portów, może w zupełności zaspokoić potrzeby rozwojowe i Gdyni i Gdańska“.

Jak widać z powyższego, bezstronna i objektywna ocena znaczenia Gdyni dla Polski jako portu ujmuje optymistycznie jego perspektywy rozwojowe a zarazem określa właściwie politykę obstrukcyjną Gdańska.

M. J.

Koronowany syn pustyni

rozrywany przez jasnowłose ladies

Wywiad z królem Iraku, Fejsalem

W Londynie bawi obecnie król Iraku — Fejsal, wierny wasal Wielkiej Brytanji, zawdzięczający jej swoją karjerę. Król Fajsal rozrywany jest przez angielskie ladies. Codzień musi brać udział w kilkunastu salonowych ministerjach, zwanych fajfoklokami. Na każdem przyjęciu oblegany bywa przez jasnowłose i różowe miss angielskie, z których każda pragnie posiadać w albumie własnoręczny autograf koronowanego syna pustyni.

Fejsal na pozór niczem się nie różni od przeciętnego dżentelmena, made in England. Występuje w stroju europejskim, nosi sztywne kołnierzyki i jedwabne krawatki, nie może jedynie pogodzić się z cylindrem: pozostał wiernym fezowi. Nosi go z fantazją, trochę na bakier. Potomek proroka, odziany w angielskie korty, sprawił nieco rozczarowania mieszkańcom Londynu. Spodziewano się ujrzeć ogorzałego Beduina, otulonego w burnus z wielbłądziej sierści i wymachującego zakrzywioną szablą. Wszak król Fejsał ród swój wywodzi od czystej krwi Beduinów, korsarzy pustyni, pędzących żywot koczowniczy na płowych stepach Arabji.

Dziennikarze nie dają spokoju egzotycznemu władcy. Skoro tylko król Fejsal powróci do hotelu, z zamiarem przespania się lub odprawienia przepisowych modłów — przypierają do niego szturm reporterzy wszelkich nacyj i bombardują go pytaniami. Na wszystkie pytania król Fejsal odpowiada jedną i tą samą formułką opracowaną uprzednio przez jego prawnych doradców.

— Przybyłem do Anglji — powiada król Fejsal — po to, by w mojem imieniu, oraz w imieniu mego narodu złożyć dzięki królowi Jerzemu i jego poddanym, za dobrodziejstwa, jakich od niego doznaliśmy. Naród mój ufa, iż Wielka Brytanja i w przyszłości będzie okazywać nam pomoc. Wiele jeszcze pozostało do zrobienia. Naród mój chce pracować, ale potrzebuje kierunku i dobrej rady.

— Jednym z naszych postulatów — ciągnął dalej król Fejsal — jest przedłużenie linji kolejowej aż do morza Śródziemnego. Chcemy uczynić Haifę — miasto położone na palestyńskim wybrzeżu — naszym portem. Domagamy się przysłania nam inżynierów i ekspertów, którzyby zajęli się problemem nawodnienia nieurodzajnych połaci Iraku. Jadąc do Londynu, widziałem z lotu ptaka (król Fejsal leciał samolotem) prowincje Egiptu, których poziom kulturalny podniósł się dzięki współpracy Anglików.

Tu, — król Fejsal — wyrecytował jednym tchem panegiryk, na cześć Wielkiej Brytanji, której Egipt wszystko zawdzięcza. Na zakończenie zaś dodał, iż Irak pragnie, tak samo jak Egipt, odczuć błogosławione skutki gospodarki angielskiej. Wszak Irak jest krainą wszelkich możliwości i cudownych okazyj dla europejskich inżynierów i kapitalistów.

— Pragnę, aby Anglja zechciała uczynić dla nas to samo, co uczyniła dla Egiptu — rzekł w końcu wierny wasal brytyjskiego imperjum, — a wyrażam to za pośrednictwem dziennika „Daily Mail“ który niechaj stanie się głośnikiem, powtarzającym me słowa całemu narodowi...

Podobno w Egipcie wywiad króla Fejsala wywołał fatalne wrażenie. Toteż władca Iraku na wszelki wypadek zmienił marszrutę powrotną. W Egipcie, w każdym razie się nie zatrzyma...

Z CAŁEJ POLSKI

HASŁO ŁODZKIE dnia 9. VIII.

Wynajęty zbir zamordował dziecko

Wczoraj we wsi Świdyniu, w powiecie kowelskim, parobczak Antoni Semeniuk zamordował pchnięciem noża w serce dwuletniego nieślubnego synka Serafiny Pelcowej.

Morderca zeznał, że Pelacjowa przyrzekła mu za zamordowanie dziecka 2 morgi gruntu.

Semeniuka i wyrodną matkę osadzono w więzieniu.

Ohydni świętokradcy

Onegdaj w nocy dokonano niezwykle zuchwaego świętokradzctwa w kościele parafji Błędów w powiecie będzińskim.

Świętokradcy włamali się w nocy do kościoła i po wysypaniu komunikantów i olejów świętych skradli kielich i naczynie na oleje, poczem po rozbiciu skarbonki zbiegli.

Policja jest już na tropie ohydnych zbrodniarzy.

Zwycięski atak kobiet na żniwiarzy

Widownią niezwykłego ataku około setki kobiet na 80 mężczyzn był majątek Skurcze w powiecie łuckim.

Między zarządem tego majątku a miejscową ludnością wybuchł zatarg na tle wynagrodzenia za roboty rolne. Wobec tego administrator sprowadził z Polesia przeszło 80 żniwiarzy. To nie podobało się miejscowym chłopom. Wczoraj zebrał się tłum kobiet, w liczbie około 100 uzbrojonych w kije, i zaatakował pracujących w polu Poleszuków. Po krótkiej walce Poleszucy uciekli, ścigani przez kobiety.

Dopiero przybyły na miejsce oddział policji przywrócił porządek, 11 kobiet aresztowano.

Unormowanie opłat stemplowych od zaświadczeń obywatelstwa

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło w porozumieniu z min. skarbu sprawę opłat stemplowych od zaświadczeń obywatelstwa polskiego na dowodach osobistych.

Zaświadczenia te, wydawane przez powiatowe władze administracji ogólnej, są zupełnie niezależne od dowodów osobistych, wydawanych przez gminę. W myśl obowiązujących przepisów, gmina pobiera za dowód osobisty 60 gr. tytułem kosztów druku, zaś od podań, wnoszonych do władzy administracji ogólnej o stwierdzenie obywatelstwa, należy pobierać opłatę stemplową w wysokości 3 zł. oraz po 50 gr. od każdego załącznika. Niezależnie od tego, zaświadczenie o obywatelstwie, umieszczone w dowodzie osobistym, podlega osobnej opłacie stemplowej w wysokości 3 zł.

Niedźwiedź — kontrrewolucjonista

Olbrzymi niedźwiedź, zamieszkujący lasy z tamtej strony granicy miał już dość panowania sowieckiego i zamierzał przekraść się do Polski. Za te kontrrewolucyjne zamiary strażnicy sowieccy zastrzelili malkontenta na pograniczu polsko-łotewsko-sowieckim. Przed śmiercią jednak olbrzym leśny zadusił w objęciach żołnierza sowieckiego, który zastąpił mu drogę z bagnetem w ręku.

Cech „krawczyń" w Toruniu

W Toruniu jest podobno około 300 kobiet, prowadzących samodzielne zakłady krawieckie. W kołach cechowych uznano wobec tego za rzecz wskazaną zorganizowanie osobnego cechu t. zw. „krawczyń". Odbyło się zebranie organizacyjne i jak przystało na Polskę zachodnią, przewodniczącym, czyli „starszym" tego kobiecego cechu obrany został mężczyzna p. Ł. Kowalski, a dopiero zastępczynią jego została kobieta, p. J. Augustynowicz.

Straszny połów rybaka

Rybak Paweł Bartosiewicz na terenie gminy Brudzeń, w powiecie płockim dokonał strasznego połowu.

Wyciągnął siecią z dna Wisły parę topielców, chłopca i dziewczynę oboje w wieku około 16 lat. Chłopak i dziewczyna obejmowali się ramionami.

ECHA WYKRYCIA W WARSZAWIE międzynarodowej bandy handlarzy żywym towarem

Śledztwo w Polsce jak i w St. Zjednoczonych zatacza coraz szersze kręgi

Sprawa wykrycia międzynarodowej bandy handlarzy żywym towarem, w Warszawie o której tak głośno było przed kilku miesiącami, znana p. n. „afery Basskin i wicekonsul Halls", bynajmniej

nie została jeszcze zakończona

mimo wyroku skazującego Halla na karę więzienia i śledztwo prowadzone zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Polsce,

trwa w dalszym ciągu, zataczając coraz szersze kręgi.

Według doniesień z Nowego Jorku, został tam w tych dniach aresztowany drugi współwłaściciel całego przedsiębiorstwa, którego celem i zadaniem był wywóz kobiet do lupanarów Ameryki Południowej, szef „firmy" i herszt bandy na Stany Zjednoczone — Samuel Szapiro, który, otrzymawszy depeszę, ostrzegającą o grożącem niebezpieczeństwie od wicekonsula Halla z Warszawy, zdołał w ostatniej chwili zbiec i ukrywać się przez kilka miesięcy.

Szapiro został aresztowany w chwili, gdy usiłował przekroczyć

granicę Stanów Zjednoczonych.

Strażnikowi granicznemu, przeglądającemu dokumenty — wydały się one podejrzane; rzekomy Szapiro został zatrzymany, przyczem po skomunikowaniu się z odnośnemi władzami stwierdzono, że dokumenty na inne nazwisko, które posiadał przy sobie Szapiro, są sfałszowane.

W toku dalszego śledztwa ustalono, że zatrzymanym jest właśnie poszukiwany przez policję nowojorską Szapiro.

Aresztowanego pod silną eskortą przesłano do dyspozycji władz w Nowym Jorku.

Jak wiadomo, doskonale zorganizowana banda, posiadająca swych agentów we wszystkich

wielkich miastach Europy,

rozporządzająca olbrzymiemi kapitałami, zajmowała się nietylko handlem kobietami, lecz również przemycaniem do Stan. Zjednoczonych emigrantów poza wyznaczonym kontyngentem, przyczem nietyle zajmowała się przemycaniem, ile wyłudzaniem znacznych sum od kandydatów na wyjazd, rzekomo na pokrycie kosztów wyrobienia odpowiednich dokumentów i załatwienia szeregu formalności.

Śledztwo w tej sensacyjnej aferze prowadzi w Polsce sędzia śledczy p. Wituński. Dotychczas zebrano wiele materjału, obciążającego bandę, oraz aresztowano

około pięciuset osób,

z których część, po przesłuchaniu, zwolniono, oddając pod dozór policji.

Wykrycie i zlikwidowanie międzynarodowej bandy handlarzy żywym towarem, jest wielkim sukcesem polskich organów policyjnych, a szczególniej warszawskiego urzędu śledczego, który ostatecznie unicestwił zbrodniczą działalność agentów szajki.

Ze względu na olbrzymi materjał oraz setki osób, zamieszanych w aferę „Basskin, Hall et Co", całkowitego ukończenia śledztwa, prowadzonego jednocześnie i w ścisłem porozumieniu przez władze polskie i amerykańskie, spodziewać się należy dopiero za kilka miesięcy.

—o—

Krzyk o północy

Rewizja w domu gry

Hazardowa gra w karty w różnych zakonspirowanych lokalach uprawiana jest na szeroką skalę.

Ofiarami zawodowych graczy, uprawiających szulerkę, padają ludzie pracy, często również przyjezdni, wciągani przez rozmaitych naganiaczy, grasujących w kawiarniach i rozdających naiwnym amatorom „zaproszenia z adresami".

Słynną jest jedna z narożnych cukierni przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie, gdzie zbierają się karciarze, rekrutujący się z szumowin społecznych.

Onegdajszej nocy w niezwykłych okolicznościach wykryto potajemny klub gry w mieszkaniu Aleksandra Fausta przy ul. Wilczej 38.

Lokatorzy domu obudzeni zostali głośnym krzykiem jakiegoś mężczyzny, który wybiegł na podwórze, wzywając ratunku i pomocy.

— Oszukali mnie! Jestem nieszczęśliwy! Ratunku! — wołał.

Wnet jeden z mieszkańców domu zatelefonował do 11 kom. p. p., skąd nadbiegło kilku funkcjonarjuszów.

Okazało się, że sprawcą alarmu jest kelner Stanisław Czechowski (Bednarska 23), który bawił u Fausta, odnajmującego lokal za opłatą 10-ciu procent od „puli".

Czechowskiego ograno w sposób oszukańczy na 1000 zł.

Na miejscu zastano, oprócz właściciela tajnej karciarni: kilka osób.

Skonfiskowano kilka talji kart oraz 266 zł., wdrażając równocześnie dochodzenie karne.

Niezwykła tragedja.

pokąsanej przez psa

Niezwykłą sensację badają obecnie władze bezpieczeństwa. W Rodatyczach na linji kolejowej Lwów — Przemyśl pojawiła się nieznana w tej miejscowości kobieta, która zachowaniem swojem zwróciła ogólną uwagę. Wedle relacji posterunku policji w Rodatyczach kobieta ta chodzi często na czworakach i wydaje głos, podobny do skomlenia psa. Gdy patrol policyjny przytrzymał ją, była ona nieprzytomna i dopiero po dłuższych zabiegach odzyskała przytomność i mowę. Zeznała, że nazywa się Marja Łozińska, liczy lat 36 i mieszka stale w znanej miejscowości odpustowej Kochawina. Macocha jej, poznawszy niedawno jakiegoś mężczyznę, który mówił tylko po niemiecku zlikwidowała całe mieszkanie i wspólnie z owym mężczyzną wsadziła ją na samochód, którym jechali cały dzień. W okolicy Gródka Jagiellońskiego zatrzymano samochód, poczem macocha zawiązała oczy Łozińskiej grubą chustką i zaprowadziła do lasu. Po chwili wszyscy uciekli, a później odjechali samochodem. Łozińska zeznała dalej, że jeszcze jako dziecko została pokąsana przez psa, prawdopodobnie wściekłego i od tego czasu ciężko choruje. Władze bezpieczeństwa przypuszczają, że rodzina Łozińskiej usiłowała w wyżej opisany sposób pozbyć się jej, sądząc, że Łozińska nie potrafi poczynić zeznań w policji.

——oOo——

Wymordowanie całej rodziny

Zagadkowa zbrodnia na Wołyniu

Nocy onegdajszej w Antonówce pod Włodzimierzem została popełniona straszna zbrodnia, której tło nie zostało dotychczas wyjaśnione.

Do mieszkania Adamkiewiczów wtargnęło widocznie kilku bandytów i uderzeniami siekiery zamordowało gospodarza Feliksa Adamkiewicza, jego żonę Elżbietę, syna zaś Leona tak ciężko poranili, że w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

Pobieżne dochodzenie ustaliło, że zbrodniarze nic nie zrabowali. Dalsze śledztwo, prowadzone pod kierunkiem powiatowego komendanta P. P., ujawni prawdopodobnie, czy motywem tej strasznej zbrodni była zemsta czy też zostali w ostatniej chwili spłoszeni.

KRONIKA

SIERPIEŃ. **9** SOBOTA.

DZIS: Romana
JUTRO: Wawrzyńca

Wsch. słońca g. 3 m. 49
Zachód „ g. 19 m. 35

Nabożeństwa w kościołach ewangelickich w języku polskim

W niedzielę dn. 10 b. m. nabożeństwo w języku polskim odprawi w kościele św. Jana o godz. 12-ej w południe pastor Löffler rektor, a w kościele św. Trójcy w tymże czasie pastor Schedler.

Dodatkowe ćwiczenia rezerwy

Dziś, w sobotę winni zgłosić się do P. K. U.-I (Nowo-Targowa Nr. 18), wezwani dodatkowo na ćwiczenia rezerwy.

Stawić się mają zamieszkali na terenie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 z łączności roczników 1905, 1902, 1904, 1901 i 1889 oraz wszyscy podoficerowie tych roczników z artylerji przeciwlotniczej i pomiarowej jak również st. szeregowcy rocznika 1904 z artylerji przeciwlotniczej i pomiarowej.

Przynieść ze sobą należy książeczkę wojskową, kartę „mob.", łyżkę, widelec i nóż, oraz żywność na drogę. (b)

Wybory do rad gminnych w województwie łódzkiem

W całym szeregu miejscowości odbyły się ostatnio wybory gminne. W gminie Ciosny pow. brzezińskiego głosowało 20% uprawnionych i w rezultacie B. B. otrzymało 4 mandaty (dawniej 1), bezpartyjni prorządowi — 4 mandaty, niem. zw. ludowy 1 mandat, chadecja, Piast i Wyzwolenie bez mandatu.

W gminie Łądzisko pow. brzezińskiego: B. B. — 5 mandatów (dawniej 1), Wyzwolenie, Piast i str. narodowe bez mandatu, stronnictwo chłopskie — 2 mandaty, bezpartyjni — 2 mandaty, ortodoksi — 3 mandaty.

W gminie Gałkówek: B. B. — 7 mandatów, str. narodowe 1 mandat, Piast — 2 mandaty, str. chłopskie — 1 mandat, niem. zw. ludowy — 1 mandat.

W gminie Ciążyn pow. słupeckiego: B. B. — 5 mandatów, Wyzwolenie 5 mandatów, bezpartyjni — 1 mandat, Piast — 1 mandat, str. narodowe bez mandatu.

W gminie Kleczew: B. B. — 3 mandaty, bezpartyjni — 6 mandatów, stronnictwo narodowe — 1 mandat. Piast — 1 mandat, Wyzwolenie — 1 mandat. (b)

Obniżenie cen mąki i pieczywa

Pod przewodnictwem p. kierownika Kałużyńskiego, odbyło się posiedzenie, Komisji do ustalania cen, która zaopinjowała obniżenie ceny mąki pszennej 55 proc. do 64 groszy, mąki pszennej 65 proc. do 60 gr., chleba żytniego pytlowego 65 proc. do 33 gr. (bochenek 2-u kilowy — 65 groszy), chleba razowego do 27 groszy, bułek do 1 zł. za 1 kilogram w detalu.

Opierając się na opinji Komisji, Magistrat wyznaczył powyższe ceny, jako maksymalne.

Nowy obniżony cennik na pieczywo i mąkę obowiązuje od dnia 10 b. m.

Pod motocyklem

Przy ulicy Łagiewnickiej około domu Nr. 21 przejechany został przez motocykl Zelig Fiszlewicz (Zgierska 21), i odniósł ciężkie obrażenia całego ciała.

W stane groźnym odwieziono przejechanego do szpitala przy ul. Zagajnikowej. (b)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 28), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowska (Brzezińska 56).

NOWY SUKCES POLICJI ŁÓDZKIEJ

Zlikwidowanie w zarodku fabryki fałszywych stuzłotówek

Trzej lwowianie na gościnnych występach w Łodzi

W ciągu ostatnich dni władze śledcze zwracały baczną uwagę na jeden dom pod Kochanówką, który — wedle spostrzeżeń wywiadowców — był przygodnem zbiorowiskiem różnego rodzaju mętów społecznych. W domu tym przebywali ostatnio dość często trzej ludzie, którzy z powierzchowności wyglądali na nędzarzy, a mimo to

wydawali pieniądze na prawo i lewo,

nie licząc się zupełnie z groszem, co właśnie zwróciło uwagę władz.

W dniu onegdajszym naskutek poczynionych obserwacji wydział śledczy nakazał przeprowadzenie rewizji w omawianym domu. Większa grupa urzędników służby śledczej i policjantów otoczyła dom, wkraczając przedewszystkiem do stodoły, gdzie — jak zauważono — kryło się kilka osób. Istotnie w stodole znajdowało się

dwu osobników,

którzy pojawieniem się policji byli tak zaskoczeni, że dali się bez oporu obezwładnić, natychmiast trzeci osobnik znajdujący się na strychu, usiłował stawić opór, ale bezskutecznie. Przy przeprowadzeniu rewizji znaleziono u zatrzymanych łączną kwotę

30,000 złotych.

Zatrzymanych wraz ze znalezionemi przy nich pieniędzmi i przedmiotami, karetką policyjną przewieziono do urzędu śledczego w Łodzi i poddano skrupulatnym badaniom.

Zatrzymani podali się za mieszkańców Lwowa, pierwszy z nich zeznał, że nazywa się Głuszczak Henryk, lat 27, zamieszkały we Lwowie, przy ul. Łyczakowskiej 21, z zawodu mechanik. Drugi podał nazwisko Szwarca Józefa, liczy lat 26, z zawodu kelner, również zamieszkały na terenie Lwowa, przy ul. Rapoporta Nr. 6. Trzeci nazywa się Lajb Szwarc, lat 31, z zawodu piekarz, zamieszkały we Lwowie w posesji przy ul. Słonecznej 26.

Chcąc ustalić tożsamość przytrzymanych — wydział śledczy skomunikował się z urzędem śledczym we Lwowie. Wówczas okazało się, iż wyżej wspomniani w księgach meldunkowych Lwowa

nie figurują.

Wobec takiego stanu zatrzymanych wzięto w krzyżowy ogień pytań, w rezultacie czego zeznał pierwszy z nich, że nazywa się Gałus Adam, stały mieszkaniec Lwowa, liczy lat 27, z zawodu rysownik, ostatnio zamieszkały we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej Nr. 89. Drugi zaś będąc ponownie badanym zeznał, że nazywa się Tuch Herman, z zawodu jest kelner, liczy lat 27 i zamieszkuje we Lwowie, Rapoporta 7. Trzeci zkolei przyznał się, iż nazywa się Szwarcwald Lipa, jest z zawodu piekarzem i mieszka przy ul. Słonecznej Nr. 36.

Wydział śledczy ponownie skomunikował się z urzędem śledczym we Lwowie, podając nowe nazwiska aresztowanych. Odpowiedź ze Lwowa brzmiała rewelacyjnie, bowiem okazało się, że zatrzymana trójka jest poszukiwana przez tamtejsze władze, jako biorąca żywy udział w organizowaniu fabryki i puszczania w obieg

fałszywych banknotów

100-złotowych i dolarów we Lwowie.

Naskutek otrzymania tak rewelacyjnych szczegółów zbadano w łódzkim wydziale śledczym skonfiskowane przestępcom banknoty. Okazało się,

że dwa z nich były fałszywe,

pozostałe zatem banknoty widocznie zostały uprzednio zamienione.

W toku dalszego badania, przyciśnięci do muru, wszyscy trzej aresztowani przyznali się do winy.

Wobec zakończenia śledztwa pierwiastkowego, cały materjał dowodowy, wraz z fałszerzami, przekazano do dyspozycji władz sądowo-śledczych. (s)

Nowy projekt ożywienia budownictwa mieszkaniowego

Stopniowa podwyżka komornego do 172 proc.

Izby handlowo-przemysłowe oddawna już prowadzą narady nad sprawą ożywienia budownictwa mieszkaniowego w Polsce.

Dla sfer handlowo-przemysłowych kwestja budowlana posiada znaczenie zasadnicze, bowiem z chwilą ożywienia się ruchu budowlanego ożywią się także inne gałęzie przemysłu.

Narady izb uzewnętrzniły się we właśnym obszernym projekcie ustawy budowlanej, która ma być w najbliższym czasie złożona rządowi.

Jest to projekt ściśle rzeczowy i idzie po linji korzyści dla państwa, sfer gospodarczych, a przedewszystkiem tych wszystkich, który obecnie borykają się z trudnościami mieszkaniowemi.

Izby projektują utworzenie w Polsce Powszechnego Zakładu budownictwa mieszkaniowego. Zakład ten posiadałby oddziały na całej prowincji i operowałby wielkiemi środkami pochodzącemi z pożyczek, dotacji skarbu, realizacji papierów wartościowych. Pozatem jednak głównem źródłem Zakładu ma być wpływ z podwyżki komornego. Podwyżka ta ma się według projektu rozpocząć od 1 stycznia 1931 roku w wysokości 3 proc. kwartalnie od sumy komornego i wzrastać w ciągu szeregu lat do wysokości 172 proc. dzisiejszego komornego.

Tak wielkie podwyżki systematycznie wprowadzane nie wywołają zdaniem projektodawców wstrząsów, a niewątpliwie przyczynią się do złagodzenia nietylko kwestji mieszkaniowej, ale wogóle kryzysu gospodarczego już w ciągu najbliższego czasu.

W dalszym ciągu projekt omawia, w jaki sposób mają być wydawane pożyczki budowlane, przyczem wskazuje, że pożyczki te mają wynosić najwyżej 80 proc. kosztorysu.

—oOo—

Obywatelskie stanowisko rzeźników

Zakończenie zatargu o cenę mięsa

W ciągu ostatnich tygodni toczyła się gwałtowna walka między komisją cennikową magistratu a rzeźnikami łódzkimi o podwyższenie ceny mięsa i jego przetworów. W odpowiedzi na stanowisko komisji cennikowej rzeźnicy odpowiedzieli dwukrotne zwróceniem się do władz wojewódzkich o interwencję.

W związku z tem zdecydowanem stanowiskiem rzeźników komisja cennikowa zmuszoną była zwołać posiedzenie w dniu 6 b. m. Na posiedzeniu tem zapadła jednak decyzja niepodnoszenia ceny mięsa, a nawet pewnego obniżenia cen przetworów.

Zdawaćby się mogło, że cech rzeźniczy zaprotestuje wobec takiego stanowiska komisji. Tymczasem — jak nas ze źródeł kompetentnych informują — cech rzeźniczy stanął na następującem stanowisku: w okresie podrożenia ceny mięsa żywej wagi — kalkulacja rzeźników, oparta na cenniku magistrackim—b y ł a w r ę c z r u j n u j ą c a i na tej właśnie podstawie rzeźnicy kategorycznie domagali się zwyżki cennika. Obecnie — mimo, że komisja oświadczyła się przeciw podwyższeniu cennika, — rzeźnicy nie protestują, wobec c h w i l o w e g o s p a d k u c e n bydła i trzody. Jest faktem, że w okresie kiedy rzeźnicy domagali się podwyżki ceny mięsa, a podwyżki tej nie mogli uzyskać, **p o n i e ś l i p o w a ż n e s t r a t y.** Stąd też, na wypadek zaznaczenia się tendencji zwyżkowej na bydło i trzodę, rzeźnicy — jak lojalnie przyjęli stanowisko komisji cennikowej, tak wówczas kategorycznie wystąpią przeciw krzywdzeniu producentów mięsa i jego przetworów ustalaniem zbyt niskich cen w sprzedaży detalicznej. (s)

—oOo—

Konfliktem w łódzkim przemyśle ceramicznym

zainteresowały się sfery rządowe

Jak już donosiliśmy — na dzień wczorajszy zapowiedziany był zjazd delegatów przemysłu ceramicznego w województwie łódzkiem — celem zajęcia zdecydowanego stanowiska w kwestji zakończenia konfliktu w tym przemyśle. Niezależnie od powyższego specjalna delegacja interwenjowała u ministra Pracy i Opieki Społecznej, któremu złożyła obszerny memorjał, wskazując na trudną sytuację robotników, oraz oporne stanowisko pracodawców.

Sprawą tą zainteresował się p. minister Prystor, który wydał inspektoratowi pracy w Łodzi zlecenie, by zwołał ponowną konferencję, mającą doprowadzić do zlikwidowania konfliktu. W związku z powyższem inspektor Kakowski wyznaczył konferencję na wtorek dnia 12 b. m. Na konferencji tej, w razie, gdyby przemysłowcy i tym razem nie uwzględnili żądań robotników, domagając się obniżenia cennika płacy, sprawą tą zajmą się władze centralne, które usiłują stanowczo przeciw stawić się wybuchowi strajku w przemyśle ceramicznym.

Na skutek tego stanowiska władz centralnych — zapowiedziany na wczorajszy dzień zjazd został odwołany, do chwili wejścia ewentualnie konfliktu w nową fazę. (s)

Straszna tajemnica rzeki Ner

Niegdyś bogaty kupiec zginął śmiercią tragiczną

W dniu wczorajszym donosiliśmy o przypadkowem wykryciu

w rzece Ner trupa

w częściowem już rozkładzie.

Trupa jak wiadomo władze łódzkie przewiozły do kostnicy w Rzgowie i rozpoczęto śledztwo, celem ustalenia w pierwszym rzędzie tożsamości trupa.

Otóż wiadomość o wykryciu trupa, która przy pomocy prasy dotarła do wszystkich zakątków województwa łódzkiego, ściągnęła do Rzgowa dużo ludzi, chętnych rozpoznania go.

Między innymi przybył do Rzgowa nie jaki Ber Jochimek, zamieszkały w Łodzi przy ul. Krzyżowej 6, który na widok trupa

zemdlał.

Po przywróceniu mu przytomności, oświadczył, iż w trupie rozpoznał ojca swego Mordkę Szaję Jochima, z którym razem zamieszkiwał.

Ojciec jego kiedyś zamożny kupiec utrzymujący większy skład manufaktury w śródmieściu, cieszył się jaknajlepszą opinją oraz nieograniczonym kredytem.

Z chwilą wybuchu wojny zmuszony był wszystko sprzedać, celem spłacenia długów i od tego czasu popadł w nędzę.

Utrzymywał jednak stosunki handlowe z jego wierzycielami, którzy dawali mu na kredyt towary i wyjeżdżał z niemi po wsiach, gdzie oszukano go i w ten sposób

stracił wszystko.

Od tego czasu popadł on w stan melancholijny i kilkakrotnie już usiłował popełnić samobójstwo, w czem jednak przeszkadzała mu każdorazowo rodzina.

Przed kilku dniami 68-letni Jochimek uciekł z domu i nikt nie mógł stwierdzić miejsca jego pobytu.

Rodzina nawet przy pomocy prasy żydowskiej wzywała wszystkich mających jakąkolwiek wiadomość o miejscu pobytu jego, zawiadamiania rodziny, za co rodzina wyznaczyła nagrody pieniężne, lecz wszystko to nie odniosło pożądanego skutku.

Dopiero po wyczytaniu w prasie wiadomości o znalezieniu trupa, pospieszył na wskazane miejsce.

Po upewnieniu się tożsamości, władze śledcze zezwoliły rodzinie na pochowanie trupa.

Kalendarzyk podatkowy na sierpień

Ku uwadze płatników podatków bezpośrednich

Min. Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w sierpniu r. b. płatne są następujące podatki:

1) do 15 sierpnia — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągnie tego w lipcu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 sierpnia — odroczona zaliczka na poczet podatku przemysłowego od obrotu za II-gi kwartał 1930 r. w wysokości 1/5 kwoty tegoż podatku, wymierzonego za rok 1929 — przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe;

3) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia;

4) do dnia 31 sierpnia — państwowy podatek od nieruchomości za II kwartał b. r.;

5) do dnia 31 sierpnia — podatek od lokali za III kwartał b. r.;

6) do dnia 31 sierpnia — państwowy podatek od placów budowlanych za III kwartał b. r.

Nadto w sierpniu płatne są zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miejscu, tudzież po datki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Pożar w śródmieściu

W dniu wczorajszym o godzinie 9 centrala straży ogniowej została zaalarmowawiadomością o pożarze jaki wybuchł rzy ulicy Nowo Cegielnianej 6. Na miejsce pożaru przybył II oddział straży ogniowej, który przystąpił do akcji ratowniczej w przeciągu jednej godziny pożar zlokalizował.

Zapaliła się podczas gotowania smoła, na wyżej wspomianym podwórzu. Pożar zagrażał przyległym budynkom. Od gorączki pożaru popękały w oknach szyby i w pośród mieszkańców powstała nieopisana panika, tak iż policja siłą zdołała uspokoić mieszkańców tego domu. Podczas akcji ratowniczej lekko poparzony został jeden z robotników. Władze policyjne przeprowadzają dochodzenie w sprawie ustalenia winy spowodowanego wybuchu pożaru. (w)

XI Międzynarodowy Targ w Libercu

Jak zakomunikowało Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi Poselstwo Czechosłowackie w okresie od 16 do 22 sierpnia 1930 r. odbędzie się XI Międzynarodowy Targ w Libercu w Czechosłowacji, połączony z specjalnym targiem włókienniczym, maszyn włókienniczych, biżuterji, szkła, porcelany i t. p.

Wyjazd do Czechosłowacji dozwolony jest bez wizy czechosłowackiej za okazaniem legitymacji, ostemplowanej przez odnośne czechosłowackie Urzędy Przedstawicielskie (Poselstwo lub Konsulaty). Ponadto wszyscy udający się na wymienione Targi korzystają na zasadzie legitymacji ze zniżki na kolejach.

Przy pomocy brzytwy usiłował pozbawić się życia

Zamach samobójczy malarza z powodu niesnasek rodzinnych

Przy ulicy Kraszewskiego 18 zajmuje skromny pokoik na piętrze małżeństwo Grebowskich.

30-letni Leonard Grebowski z zawodu malarz, spotykał się często z kolegami przebywające z nimi w restauracjach,

tracił cały swój zarobek.

Na tym tle dochodziło często do awantur między nim a żoną jego, która pozostawała ciągle bez środków do życia i mu siała mimo zarobków męża stale zgłaszać się do rodziny swej po wsparcie.

Ostatnio kłótnie te stały się częstszemi i niejednokrotnie musieli interwenjować sąsiedzi.

W dniu wczorajszym doszło między małżonkami

do poważnej kłótni,

gdyż żona przypadkowo dowiedziała się o odebraniu przez męża zarobku i przepicie takowego.

Wreszcie żona oświadczyła, że nie chce go więcej znać i wyszła z mieszkania. Powyższe tak podziałało na Grebowskiego, iż postanowił

skończyć z życiem.

W tym celu wyjął z szuflady brzytwę i kładąc się na łóżko, jednem silnem cięciem przeciął sobie gardło.

Sąsiedzi zorjentowawszy się w sytuacji

wyłamali drzwi.

Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, lekarz którego po wstrzymaniu u denata upływu krwi, przewiózł go do szpitala im. Prezydenta Mościckiego przy ulicy Zagajnikowej. Stan Grebowskiego

jest bardzo groźny.

Ulgi przy płaceniu

odsetek za zwłokę od składek ubezpieczeniowych

W związku ze staraniami Izb przemysłowo - handlowych o obniżenie stopy odsetek są zwłoką od składek ubezpieczeniowych na wypadek choroby Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zawiadomiło Izbę, że ogólne obniżenie stopy tych że odsetek jest w tym czasie niemożliwe, a to ze względu na obecne położenie Kas Chorych. Z uwagi jednak na panujący kryzys gospodarczy Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej poleciło Głównemu Urzędowi Ubezpieczeń wydać stosowne zarządzenia, aby w tym czasie Kasy Chorych stosowały do pracodawców, dotkniętych niepomyślną konjunkturą, dopuszczalne ulgi ustawowe w zakresie płacenia składek ubezpieczeniowych w granicach swej możności finansowej bez istotnego naruszenia swych głównych zadań.

Wmyśl obowiązujących przepisów w tej dziedzinie Kasy Chorych mają prawo w indywidualnych wypadkach na prośbę pracodawcy obniżać odsetki za zwłokę względnie odraczać płatność składek ubezpieczeniowych z równoczesnem zwolnieniem od części lub całości należnych odsetek.

—ooo—

Tajemnicza historja

14-letniej dziewczyny

Zamieszkała przy ul. Krakusa 27 obok szosy Pabjanickiej Berta Petersz zawiadomiła policję, że córka jej 14 - letnia Liza znikła z domu przed 9-ciu dniami i dotychczas nie wróciła.

Wszczęto poszukiwania lecz nadaremnie, gdy nagle jeden z krewnych matki zaginionej, spotkał dziewczynę na ul. Wólczańskiej i odprowadził ją do domu.

Zapytana gdzie była, dziewczyna z początku odmówiła udzielenia odpowiedzi, a następnie zeznała, że gdy szła ulicą Rzgowską zaczepił ją jakiś młody człowiek w ubraniu żokieja i zaproponował spacer do Rudy Pabjanickiej dokąd pieszo doszli spędzając czas na rozmowie.

W Rudzie doszedł do nich jeszcze jeden pan i w trójkę udali się samochodem do Łodzi, gdzie przez 24 godziny bawili się w Hotelu Polskim.

Co dalej było i na czem polegała „zabawa" dziewczyna nie chce wyjawić, wobec czego władze policyjne prowadzą dochodzenie i sprowadzono Lizę na tor wyścigowy, lecz nie poznała ona i nie wskazała rzekomych towarzyszy kilkudniowej zabawy. (b)

Ojciec degenerat

5 lat więzienia za zniewolenie córki

O szeregu lat w mieszkaniu Michała Piotrowskiego przy ul. Krakusa 13 działy się niesamowite historje.

Piotrowski zmuszał córkę by mu była powolna, a trafiając na opór jej i matki dziewczyny, obie katował w nieludzki sposób.

Wreszcie sprawa oparła się o policję i sąd, lecz z powodu braku dowodów winy Piotrowski został uniewinniony.

Rozpoczęło się znów prześladowanie córki i żony, aż wreszcie córka zbiegła do swej chrzestnej matki lecz wyrodny ojciec zabrał ją przemocą, a przywiązawszy nagą do łóżka bił niemilosiernie, a następnie zniewolił ją.

Przez trzy lata następnie zmuszał on córkę do uległości aż wreszcie sąsiedzi zawiadomili policję i wczoraj Piotrowski stanął przed sądem okręgowym.

Po wysłuchaniu smutnej opowieści ofiary człowieka-zwierza sąd skazał Piotrowskiego na 5 lat ciężkiego więzienia. (b)

GROŹNY POŻAR we wsi Sikawa-Stoki

Policja aresztowała domniemanego podpalacza

Straty wynoszą przeszło 30 tysięcy złotych

Ubiegłej nocy około godziny 11-ej centrala straży ogniowej w Łodzi zaalarmowana została przez straż ogniową z gminy Nowosolnej wieścią

o groźnym pożarze,

który wybuchł we wsi Stoki Sikawa w odległości 3 kilometrów od Łodzi, i że straż miejscowa nie może sobie sama dać rady z niszczycielskim żywiołem, który wzmaga się z minuty na minutę.

Niezwłocznie z pomocą wyruszył 1-a oddział straży ogniowej pod dowództwem plutonowego Wojtasika.

Po przybyciu na miejsce pożaru, straż łódzka zorjentowała się, iż ogień grozi przerzuceniem się na sąsiednie gospodarstwa i nie wykluczoną jest możliwość, iż wskutek takiego wypadku cała wieś w ciągu godziny

stanie w płomieniach.

Pozostawiwszy dowództwo oddziału kapralowi Schmidtowi, plutonowy Wojtasik wsiadłszy na jednego z koni wieśniaków na oklep ruszył galopem w stronę Łodzi, celem zawezwania dalszej pomocy.

W ten sposób plutonowy Wojtasik dojechał do najbliższego telefonu, znajdującego się na cmentarzu żydowskim na Dołach, skąd

zarządał pomocy

z centrali straży ogniowej.

Po upływie trzech minut 1 oddział straży, pod dowództwem naczelnika Matysa ruszył śladem oddziału 1-a.

Ująwszy inicjatywę dowództwa w swe ręce, naczelnik Matys stwierdził w pierwszym rzędzie, że o ile straż nie będzie mogła otrzymać wodę z okolicy, miast przywożenia jej z Łodzi z fabryki Biedermana z ulicy Kilińskiego 2, to pożar całej wsi jest nieuniknioną wskutek

stałego braku wody

przy gaszeniu pożaru we wsi.

Pozostawiwszy dowództwo plutonowemu Schmidke z I oddziału, naczelnik Matys począł zapytywać się, czy w okolicy nie ma gdzieś stawu.

Po zaprowadzeniu go do stawu przy cegielni, naczelnik Matys polecił przynieść do stawu 2 cylindrową przenośnią sikawkę motorową „Szeek", przywiezioną na wszelki wypadek przez I oddział i po przeciągnięciu węży na przestrzeni pół kilometra, puszczona w ruch „Szeeka" doprowadzającego wodę

do miejsca pożaru.

Sytuacja była uratowana i wieś zostala zabezpieczona przed pożarem. W tymże czasie przybył z pomocą zawezwany przez posterunek policji ze wsi, silny oddział policji z II komisarjatu pod dowództwem p. o. kierownika tegoż komisarjatu starszego przodownika Kurowskiego.

Dopiero teraz straż ogniowa mogła pracować spokojnie, gdyż policji po przybyciu posiłków z Łodzi, udało się odepchnąć napierający tłum, sięgający z górą 3,000 osób, a składający się nie tylko z mieszkańców wsi, lecz i z mieszkańców Łodzi zwabionych

wielką łuną pożaru.

Straż ogniowa podzieliła się na dwie grupy, podczas, gdy jedna gasiła płonącą murowaną wielką stodołę zapełnioną tegorocznym zbiorem, należącą do najzamożniejszego gospodarza tejże wsi Leopolda Schwarza, druga grupa uniemożliwiała przerzucenie się ognia na inne zabudowania gospodarskie.

Ludność wsi

ogarnięta paniką

w obawie by ogień nie przerzucił się na całą wieś poczęła wynosić z mieszkań swój dobytek i wyprowadzać ze stajen i obór konie i bydło.

Panika ta, utrudniająca w dużej mierze energiczną akcję ratowniczą, została dopiero opanowana przez starszego przodownika Kurowskiego, który uspakajał mieszkańców wsi, iż ogień nie grozi przerzuceniem się na inne budynki.

Po 5 godzinnym zmaganiu się z niszczycielskim żywiołem, pożar

został ugaszony

około godziny 4,30 nad ranem i łódzka straż powróciła do koszar pozostawiając przy zgliszczach stodoły, jedynie pogotowie, składające się ze straży wiejskiej z gminy Nowosolna.

Straty spowodowane pożarem wynoszą przeszło 30,000 złotych. Policja prowadząc dochodzenie, w celu wyjaśnienia przyczyny pożaru, przesłuchała cały szereg świadków, między którymi, znaleźli się tacy, którzy oskarżyli o podpalenie stodoły Schwarza, zamożnego gospodarza sąsiedniej wsi Antoniew Stoki Adolfa Friedenstaba, którego widziell w chwili wybuchu pożaru, uciekającego z zabudowań gospodarczych Schwarza.

Badany przez policję Schwarz, oświadczył, iż nie wyklucza możliwości, iż stodoła jego

podpalona została

przez Friedenstaba, gdyż przed kilku dniami wynikła między niemi, kłótnia ponieważ przed samemi żniwami, zabrał mu najlepszego parobka.

Wówczas Friedenstab,

zagroził mu zemstą,

oświadczając, iż nie wystarczy zebrać z pola by być zamożnym gospodarzem, lecz należy jeszcze sprzedać, o ile przedtem ogień nie zniszczy plonów całorocznej pracy w polu.

Na mocy tych zeznań, policja aresztowała 42 letniego Adolfa Friedenstaba, który przyznał się, iż był w chwili wybuchu pożaru w zabudowaniach gospodarczych Schwarza, dokąd się zakradł, jednakże

stodoły mu nie podpalił.

Ponieważ Friedenstab, nie umiał wyjaśnić w jakim celu zakradł się do zabudowań Schwarza, zaś widziano go uciekającego z podwórza Schwarza w chwili, gdy wybuchł pożar, władze policyjne są przekonane, że aresztowały rzeczywistego podpalacza.

Pod silnym konwojem, Friedenstab został przewieziony wczoraj w godzinach południowych do Łodzi i osadzony w areszcie przy komendancie policji do dyspozycji sędziego śledczego na powiat łódzki Natkesa. (p)

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro

Piłka nożna. Na czas dzisiejszych imprez piłkarskich wysuwa się mecz **Hakoah (Wiedeń)—ŁTSG.** Zawody te zostaną rozegrane na boisku ŁKS o godz. 17-ej.

Na boisku WKS o tej samej porze odbędą się zawody o mistrz. kl. A **WKS—Hakoah.**

Pozatem o mistrzostwo kl. B walczą: **TUR—Hasmonea,** boisko Wodna godz. 17; w klasie C: **YMCA—Trumpfeldor,** boisko Widzewa; Barkochba—IKP., boisko IKP.

Jutro w piłce nożnej cały szereg spotkań o mistrzostwo klasy A: **ŁTSG—Union,** boisko WKS, godz. 10; **Orkan—Turyści,** boisko Widz. Manufakt., godz. 17; **ŁKS—Widzew,** boisko Widzewa, godz. 10. **Bieg—Sokół,** boisko Wodna, godz. 10. **PTC—Burza,** godz. 10 boisko Sokoła (Pabjanice) w klasie B grają: Kadimah—Concordia, SSKM—Sokół (Pabjanice).

Pozatem cały szereg meczów klasy C

Lekka atletyka

W Pabjanicach o godz. 10 na boisku Krusze - Endera jutro odbędzie się **pięciobój o mistrzostwo Polski.**

O godz. 9 rozegrany zostanie drużynowy bieg naprzełaj organizowany przez Zjednoczone.

Gry sportowe.

Dziś o godz. 17-ej oraz jutro od 10-ej i 17-ej toczą się na boiskach IKP i Geyera rozgrywki drużyn męskich i żeńskich w piłce koszykowej i siatkowej o mistrzostwo klas B i C.

Strzelanie. Dziś i jutro na strzelnicy ŁKS odbywać się będą zawody o odznakę Strzelecką

—o◎o—

Walasiewiczówna

nie spieszy się do Polski

Sukcesy amerykańskie słynnej lekkoatletki Walasiewiczówny entuzjazmują nasz świat sportowy od dłuższego czasu. W związku z udziałem reprezentacji Polski w Kobiecych Igrzyskach w Pradze wiele sobie obiecujemy po Walasiewiczównie, która podobno już jest w drodze do swej ojczyzny. Tymczasem ostatnie wieści z U. S. A. dowodzą, że nasza „gwiazda" jeszcze nie wyjechała z Ameryki i startuje w tamtejszych zawodach „zbierając laury.

Widać z tego, że Walasiewiczównie nie zbyt spieszy się do Polski. Podobno ją zatrzymują „zobowiązania startowe". Jest to już całkiem dla nas niezrozumiałe, gdyż zawodniczka - amatorka żadnych „zobowiązań" mieć nie może. Jeśliby nawet zgłoszoną została do zawodów w Ameryce, powinna z nich zrezygnować, bo sprawa reprezentowania barw Polski jest ważniejszą.

Widocznie jednak Walasiewiczówna jest nieco innego zdania, a jej pseudonim „Stella Walsh" dowodzi braku przywiązania do nazwiska polskiego.

Poza tem starania jej o przyznanie oby watelstwa amerykańskiego niezbyt pochlebnie świadczą o patrjotyźmie w stosunku do Polski.

W świetle tych faktów pogłoski o powrocie Walasiewiczówny na stałe do Polski upadają.

Pamiętamy przecież, jak to konieczniem robiono Polakiem Prenna, który do dzisiejszego dnia nie kwapi się ze zrzuceniem z siebie barw niemieckich. Oby z Walasiewiczówną nie stało się to samo!

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
TRUPA WILEŃSKA.

Dziś, sobota 3 przedstawienia, o godz. 12 w poł. po cenach od 50 gr. do 2 zł. „Dzień i noc", o godz. 4 popoł. po cenach popularnych „Pieśwca swej niedoli", o godz. 8.45 „Kidusz Haszem".

Jutro w niedzielę „Miasto żydów".

W próbach „Golem" Leiwika w reżyserji Dawida Hermana.

TEATR REWJI w PARKU STASZICA.

Dziś przedostatnie przedstawienie rewji „Pod słomianym wdowcem".

BAŁUCKI TEATR POPULARNY.
(ul. Młynarska 32)

W dniu 7 sierpnia b. r odbyła się premjera „Królowej Przedmieścia". Sztuka została entuzjastycznie przyjęta przez publiczność. W sobotę i niedzielę o godz. 4.15 i 8.15 nastąpi powtórzenie „Królowej Przedmieścia". Kasa czynna bez przerwy od godz. 11 rano do 9 wieczór. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Hutnika, Zgierska 29, róg Bałuckiego Rynku.

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR".

Dziś po raz 11, 12 i 13 rewja „Kapitalne Ho! Ho!", początek przedstawień o godzinie 5.30, 7.30 i 9.30. Przedsprzedaż odbywa się w „Reklamie Polskiej" Piotrkowska 101 tel. 126—89 codziennie od godz. 11 rano do 4 po poł. Komunikacja tramwajowa zapewniona.

„Salon Listopadowy"

W dniu 29 listopada r. b., w związku z uczczeniem 100-ej rocznicy powstania listopadowego, w siedzibie Instytutu Propagandy Sztuki — Kamienicy Baryczków na Starem Mieście w Warszawie, odbędzie się otwarcie pierwszego dorocznego Salonu Instytutu p. n. „Salon Listopadowy".

Na tle całego szeregu retrospektywnych wystaw, organizowanych w tym czasie, Salon J. P S będzie przeglądem współczesnej polskiej twórczości plastycznej.

Wystawa obejmie najcelniejsze dzieła z zakresu malarstwa, rzeźby, grafiki, architektury i sztuki dekoracyjnej, wykonane w okresie trzech ostatnich lat i nie wystawiane dotąd w Warszawie.

Na wystawie przewidziane są poważne zakupy i nagrody państwowe komunalne i inne.

Informacyj szczegółowych udziela kancelarja Instytutu, w godz. 17 — 18 codziennie Kamienica Baryczków, Warszawa.

Koncert gitarzystów wiedeńskich

W sobotę, dnia 9 sierpnia, zawitają do studja warszawskiego dwaj znakomici gitarzyści wiedeńscy: Otto Schindler i August Stelzer. Na Zachodzie gitara, jako instrument solowy, ma szereg poważnych wykonawców bogatą literaturę, której źródła tkwią w XVIII wieku, a którą pielęgnowali lutniści na dworach panujących i możnych panów.

Sobotni program wypełnią utwory na dwie gitary, oraz co ciekawsze, na flet z towarzyszeniem gitary. Pierwsza część koncertu poświęcona będzie muzyce poważniejszej, zaś druga będzie miała lżejszy charakter. Tutaj usłyszymy specyficzne piosenki tyrolskie, a nawet pełną ognia i temperamentu polkę „Małgosia".



PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ
„POLSKIEGO RADJA".
NIEDZIELA, dnia 10 sierpnia 1930 r.

10,15.—Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11,58—12,05. Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05—13,15. Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13,15—13,20. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13,20—16,50. Przerwa. 16,50—17,10. Muzyka (tr. z W—wy). 17,10—17,25. Odczyt p. t. „Marja Szymanowska" wygł. prof. Adam Czartkowski. 17,25—18,45. Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskego. 1) F. Boieldieu: Uwertura do op. „Kalif z Bagdadu". 2) P. A. Steck: Walc—intermezzo „Flirtation". 3) E. Gillet: Kołowrotek babuni. 4) P. Czajkowski: Poemat symfoniczny „Kaprys włoski". 5) Namysłowski: Mazur „Matulu kochana". 6) L. André: Mazur koncertowy. 18,45—19,05. Rozmaitości. 19,05—19,25. Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z W—wy). 19,25—20,00. Odczytanie programu na dzień następny, płyty gramof. i sygnał czasu z W—wy. 20,00.—20,15. Kwadrans literack. Żeromski: „Przedwiośnie" — (tr. z W—wy). 20,15—22,00. Koncert popularny z Doliny Szwajc. w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. 1) F. Konopasek: Polonez uroczysty. 2) Waldteufel: Walc „La Source". 3) Auber: Uwertura „Pożegnane Bagdadu". 4) Kalman: Potpourri na tem. z op-tki „Księżna Cyrkówka". 5) Solista. 6) R. Wagner: Uwertura do op. „Tanhäuser". 7) Solista. 8) Jan Strauss: Walc „Z życia artysty". 9) Namysłowski Mazur „Starość nie radość". 22,00—22,15. Feljeton p. t. „Z dziejów kultury estońskiej" — wygł. dr. Kazimiera Zawistowicz. 22,15—24,00. Komunikaty: meteor., polic., sport. oraz muzyka taneczna z restauracji „Oaza" w Warszawie.

HASŁO GOSPODARCZE

NAJŻYWOTNIEJSZY PROBLEM

Rozwnięta ostatnio żywa działalność Państwowego Instytutu Eksportowego, zmierzająca do rozszerzenia naszego wywozu, ma także tę dobrą stronę, że przekonała nasze sfery rządowe o istnieniu pewnych trudności zasadniczych, odczuwanych przez wszystkie dziedziny naszego przemysłu, a częstokroć uniemożliwiających konkurencję na rynkach zagranicznych.

Jedną z takich trudności jest nasz system podatkowy. Wystarczy przypomnieć, że zagranicą, tam, gdzie jeszcze utrzymuje się dotychczas podatek obrotowy, jego stopa nie przekracza nigdzie 1%, w Polsce zaś wynosi ona dla zakładów przemysłowych 2,7%. Tranzakcje eksportowe zwolnione są wprawdzie od podatku obrotowego, nie może to jednak wyrównać pośrednich następstw jego niesłychanie wysokiej stopy. Surowiec zużyty dla wytworzenia artykułu eksportowanego, maszyny w fabrykach, wytwarzających ten artykuł, są już z reguły podatkiem obrotowym obciążone. Cały poziom cen w kraju znajduje się pod jego wpływem. Jemu przypisać należy absurdalną drożyznę chleba, przy taniości zboża. Wszak jest ono najmniej czterokrotnie obciążone podatkiem przemysłowym, zanim w formie chleba dostanie się do konsumenta.

Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę nadmierną stopę podatku dochodowego i nielogicznie zastosowaną progresję przy dochodzie osób prawnych, możemy śmiało zaryzykować twierdzenie, że istniejący system podatkowy jest główną przeszkodą należytego rozwoju naszego wywozu. Utrudnia on w jeszcze wyższym stopniu konkurencję z obcym przemysłem na rynku wewnętrznym, neutralizując w ten sposób częściowo korzyści, wynikające z ochrony celnej.

Obecna polityka Rządu polega na stosowaniu indywidualnych, dotyczących pewnej tylko dziedziny przemysłu zwolnień. ulg, premij eksportowych i t. p. Pomijając już okoliczności, że wszelkie stosowane ułatwienia są przeważnie niewystarczające i że nieliczne tylko gałęzie przemysłu z nich korzystają, należy podnieść inne, bardziej zasadnicze braki tego systemu. Stosuje się ulgi wyłącznie dla tranzakcyj eksportowych, nie bacząc na to, że ograniczenie bednego importu jest niemniej zadaniem. Przyznawane premje eksportowe, oparte na rozporządzeniach, są krótkotrwałe i przejściowe. Nie dają więc gwarancji, że opłaci się podejmować wysiłek pionierski ze względu na możliwe zapewnienie sobie obcych rynków na czas dłuższy.

Najważniejszą rzeczą jest jednak to, że fundusze na poparcie eksportu uzyskuje się przez zwiększony nacisk śruby podatkowej, a bez wprowadzenia oszczędności w gospodarce państwa. To jest główną usterką obecnej polityki gospodarczej. W całości położenie gospodarcze nie może ulec poprawie wskutek tego, że weźmie się jednej dziedzinie przemysłu to, co się ma dać drugiej, albo nawet da się temu samemu przedsiębiorcy nieznaną część tego, co mu się zabiera. Przecież sam aparat dystrybucyjny kosztuje dużo i pochłania lwią część rozporządzalnych zasobów pieniężnych.

Podobnie ma się rzecz z pomocą dla bezrobotnych. Nasz system podatkowy staje się często powodem zamykania fabryk i redukcji pracowników. Dochody, osiągnięte kosztem zwiększenia bezrobocia, są potem używane na... nadzwyczajną pomoc dla bezrobotnych. Jest to polityka błędnego koła.

Zasadniczą poprawę w obecnem ciężkiem położeniu przemysłu może przynieść tylko radykalna zmiana ustawy o podatku przemysłowym. Niestety, nic się o tem nie mówi, a wydarzenia polityczne zdają się wskazywać na to, że nieprędko można będzie coś w tym kierunku zrobić.

Zapomina się u nas zawsze o tem, że zasada „duży obrót — mały zysk“ — ma zastosowanie, mutatis mutandis, także i do gospodarki państwa. Wprawdzie nie można przypuszczać, żeby ogólne obniżenie podatku obrotowego np. do połowy spowodowało w krótkim czasie dwukrotny wzrost produkcji, wynagradzający straty skarbu państwa na zmniejszonej stopie podatku, z drugiej strony jednak dobroczynne skutki takiej reformy oddziaływać będą na inne źródła dochodów państwa, zmniejszą wydatki na akcję pomocy dla bezrobotnych i t. p. dzięki ożywieniu zamierającego tętna życia gospodarczego.

Zresztą obniżenie wysokości budżetu państwa jest koniecznością nieodpartą. Czyż nie jest już czas, by państwo i samorządy wzięły udział w wyścigu.... oszczędności? Etert

UPADŁOŚCI i NADZORY

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

W dniu wczorajszym Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi ogłosił upadłość firmie „Józef Makówka“ przy ulicy Rokicińskiej 20.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 3 grudnia 1929 r., t. j., w momencie dopuszczenia pierwszego wekslu do urotestu, upadłego zaś oddano pod dozór policji. Sędzią Komisarzem mianowany został Sędzia Handlowy Stanisław Kopczyński, a kuratorem adwokat Alfred Korelski.

* * *

Również w tym samym dniu, rozpoznawano sprawę firmy „Przemysł Włókienniczy „Michał Glaser“ przy ul. Zielonej 5, której jak wiadomo Sąd Okręgowy Łódzki wyrokiem z dnia 31 maja r. b. odmówił udzielenia odroczenia wypłat, poczytując bilans firmy za ujemny, wobec nierealności poszczególnych pozycyj po stronie aktywów, a co zatym idzie niedostateczność środków na zaspokojenie wszystkich wierzycieli.

Niezadowolona z powyższego wyroku firma założyła skargę apelacyjną, którą Sąd Apelacyjny rozpoznawał w dniu 18 lipca r. b. i przychylił się do prośby firmy petentki, udzielając jej odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy.

Sąd Okręgowy sprawę powyższą rozpoznawał na skutek polecenia Sądu Apelacyjnego w części mianowania nadzorcy sądowego oraz Sędziego Komisarza i mianował Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Józefa Jabłkowskiego, a nadzorcami: adwokata Ryszarda Kilowskiego i kupca Edwarda Hilszera.

* * *

Trzecią z kolei była sprawa firmy „Fabryka Wyrobów Wełnianych i Półwełnianych „Bracia Wołkowicz“ przy ul. Piotrkowskiej 51, której, jak już donosiliśmy Sąd Okręgowy w dniu 6 maja udzielił odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, mianując nadzorcą sądowym kupca Maurycego Birencwajga, a Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Józefa Jabłkowskiego.

Niezależnie od udzielenia odroczenia wypłat samej firmie Sąd udzielił także odroczenia wypłat współwłaścicielom powyższej firmy — Szymonowi Izaakowi, Józefowi, Maurycemu vel Moszkowi i Natanowi Wołkowiczom.

Sporządzony przed udzieleniem nadzoru plan sanacji odpowiadał ówczesnej rzeczywistości i firma miała podstawę do przypuszczenia, że zdoła się całkowicie wywiązać ze swych zobowiązań.

Trwający jednak w dalszym ciągu kryzys i okres normalnego wielkiego zastoju zmniejszyły aktywa firmy z powodu dalszego spadku cen, zwaszcza w pozostałości towarów posezonowych z powodu nowych niewypłacalności dłużników firmy z otwartego rachunku i z obliga wekslowego. Te przyczyny sprawiły, że firma nie widziała możności zaspokojenia swych wierzycieli w pełnej wysokości ich pretensji.

Z tego też powodu zwróciła się w dniu 18 lipca do Sądu Okręgowego o zezwolenie na otwarcie postępowania układowego z jej wierzycielami, a jako propozycje układowe wskazała zmniejszenie równomiernie wszystkich długów do wysokości 70 proc., z tem, że 25 proc. całkowitych zobowiązań zmniejszonych w ten sposób, zostanie zapłacone po 12 miesiącach od daty zatwierdzenia układu przez Sąd, 20 proc. po 18 miesiącach i 25 proc. po 24 miesiącach od pierwszej daty płatności.

Sąd przychylił się do podania firmy i zarządził otwarcie postępowania układowego, o ile w przyszłości wierzyciele, którzy zgłoszą swe pretensje wyrażą zgodę w przepisowej ilości na powyższe warunki, będzie zawarty układ na podstawie którego wierzyciele otrzymają pokrycie swych należności.

Stan uruchomienia

w wykończalniach i farbiarniach łódzkich

Według danych, uzyskanych w Związku Wykończalń i Farbiarń Okręgu Łódzkiego, stan uruchomienia w firmach zrzeszonych w tym związku w okresie od dnia 20 do 26 lipca b. r. przedstawiał się następująco:

6 dni w tygodniu pracowało 11 firm, które zatrudniały ogółem 2914 robotników, 5 dni pracowało 5 fabryk o zatrudnieniu 842 robotników, 4 dni w tygodniu pracowała 1 firma zatrudniająca 141 robotników, 3 dni — 1 firma zatrudniająca 64 robotników, wreszcie 2 dni w tygodniu również 1 firma, która zatrudniała 15 robotników.

Ogółem firmy zrzeszone w Związku Wykończalń i Farbiarń Okręgu Łódzkiego zatrudniały 3976 robotników, którzy pracowali w 19 firmach od dnia 20 do dnia 26 lipca 1930 r. Zaznaczyć jeszcze należy, iż w omawianym okresie w danym przemyśle korzystało z urlopów ogółem 109 robotników. (ag)

Dalsze zniżki celne

dla tkanin polskich w Rumunji

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości firm eksportowych, że niezależnie od udogodnień celnych, przyznanych Polsce w konwencji handlowej polsko - rumuńskiej, wprowadzonej w życie wkońcu lipca b. r., polski przemysł włókienniczy uzyskał obecnie dalsze zniżki celne a to na podstawie zawartego ostatnio między Rumunją a Czechosłowacją i wchodzącego w niedalekiej przyszłości w życie traktatu handlowego, którego dobrodziejstwa w dziale włókienniczym na mocy klauzuli największego uprzywilejowania przypadają także Polsce.

Bliższych szczegółów w tej tak doniosłej dla polskiego eksportu włókienniczego sprawie udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

——oOo——

GIEŁDA

Warszawa, 8-go sierpnia.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjedn. 8.88¾

DEWIZY.

Belgja 124.70
Gdańsk 173.48
Holandja 359.05
Londyn 43.39
Nowy Jork 8.901
Nowy Jork (Kabel) 8.[illegible]
Paryż 35.05½
Praga 26.42
Szwajcarja 173.28
Stokholm 239.77
Włochy 46.68
Wiedeń 125.95

Obroty średnie, tendencja dla dewiz europejskich słabsza. Kurs urzędowy dolara niższy. Dolar gotówkowy w obrotach ozagiełdowych — 8.889. Rubel złoty — 4.62. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.70, 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0.70. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.80.

PAPIERY PROCENTOWE:

5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 64.00; 5 proc. konwersyjna 55.50; 6 proc. poż. dolarowa 77.50 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 104.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.3; 7 proc. L. ziemskie dol. 76.50 (w proc); 4½ proc. L. Z. ziemskie 56.26; 5 proc. L. Z. Warszawy 59.00; 4½ proc. L. Z. Warszawy 54.00; 8 proc. L. Z. Łodzi 71.50; 8 proc. m. Piotrkowa 67.75 — 68.00; 8 proc. m. Kalisza 67.25; 6 proc. oblig. VI poż. konw. m. Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 54.50.

AKCJE.

Bank Polski 164.00; Chodorów 130.00; Węgiel 45.00; Ostrowieckie 58.00; Starachowice 16.00 — 16.50.

Z pożyczek państwowych słabsza 6 proc. dolarowa z r. 1919—20, mocniejsza 10 proc. kolejowa. Dla Listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, dla akcji — niejednolita. Obligacje m. st. Warszawy — słabsze.

Jutro zebrania giełdy nie będzie.

* * *

CENY RYNKOWE.

Żyto 18.75 — 19.25; Pszenica stara 37.00 — 39.00; Pszenica nowa 32.00 — 34.00; Owies jednolity 22.00 — 23.00; Jęczmień na kaszę 22.00 — 23.00; Jęczmień browarny 25.00 — 27.00; Mąka pszenna luksusowa 78.00 — 83.00; Mąka pszenna 0000 68.00 — 73.00: Mąka żytnia według typu przepisowego 34.00 — 36.00; Otręby pszenne szale 15.00 — 16.00; Otręby pszenne średnie 13.00 — 14.00; Otręby żytnie 10.50 — 11.00; Groch Victoria nowy 55.00 — 60.00.. Obroty średnie. — Usposobienie niejednolite.

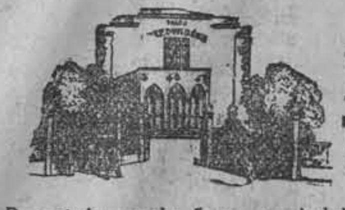
Wycieczka

sfer gospodarczych z Koszyc

W dniu 8 b. m. bawiła w Łodzi wycieczka członków Izby Przemysłowo - Handlowej w Koszycach w składzie 11 osób pod przewodnictwem prezesa tejże Izby p. Milana Maxona.

Celem wycieczki, której marszruta obejmuje Warszawę, Gdańsk, Poznań, Łódź i Kraków, jest nawiązanie ściślejszych stosunków ze sferami przemysłowo - handlowemi Polski.

Na terenie m. Łodzi gości podejmowała Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi, która po odbyciu konferencji w biurze Izby udostępniła uczestnikom wycieczki również zwiedzenie większych przedsiębiorstw tutejszego przemysłu.









Do
P. T. PRENUMERATORÓW

W razie późnego doręczenia lub nieotrzymania pisma prosimy P. T. Prenumeratorów zawiadamiać administrację „H a s ł a" tel. 163-66.

BILANS-NETTO Banku Handlowego w Łodzi, Sp. Akc.

na dzień 31-go grudnia 1929 roku.

STAN CZYNNY

	Złote i grosze	
1. Kasa i sumy do dyspozycji:		
a) gotówka w kasie	983,531.99	
b) pozostałość w Banku Polskim i P. K. O.	838,716.14	
c) „ „ Gospod. Krajowego	1,104.80	1,823,352.93
2. Waluty zagraniczne:		
a) banknoty i monety	357,778.83	
b) czeki i przekazy	—.—	357,778.83
3. Papiery wartościowe własne:		
a) bilety skarbowe	—.—	
b) papiery państwowe	84,352.27	
c) listy zastawne	176,744.18	
d) obligacje	282,766.28	
e) akcje	469,259.10	1,013,121.83
4. Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych		3,250,111.06
5. Papiery wartościowe ustawowego kapitału zapasowego		245,692.80
6. Banki „Loro“:		
a) krajowe	21,076.38	
b) zagraniczne	—.17	21,076.55
7. Banki „Nostro“:		
a) krajowe	228,682.05	
b) zagraniczne	4,478,777.66	4,707,459.71
8. Weksle zdyskontowane:		
a) krajowe	17,707,189.32	
b) zagraniczne	—.—	17,707,189.32
9. Weksle protestowane		165,886.86
10. Rachunki bieżące (salda debetowe):		
a) zabezpieczone:		
1. papierami wartościowemi	511,126.08	
2. wekslami z 2 podpisami i listami gwarancyjnemi	5,608,560.38	
3. hipoteką	3,477,035.64	
4. towarami i listami przewozowemi	1,814,112.14	
b) niezabezpieczone	909,852.47	12,320,686.71
Ruchomości		143,931.02
Nieruchomości		8,005,351.58
Sumy przechodnie		315,433.44
Różne rachunki		768,985.20
Suma bilansowa		50,846,057.84
Udzielone gwarancje		1,269,892.25
Inkaso		8,458,267.70
Razem		60,574,217.79

STAN BIERNY

	Złote i grosze	
1. Kapitały własne:		
a) zakładowy	5,000,000.—	
b) zapasowy	380,480.71	
c) inne rezerwy	1,207,785.22	
d) fundusz amortyzacyjny	363,609.89	6,951,875.82
2. Wkłady:		
a) terminowe ponad 3 mies. Zł. 6,178,717.58; „ „ 14 dni do 3 miesięcy „ 2,617,602.21	8,796,319,79	
b) a vista	4,274,472.18	
b) na książeczki wkładkowe i asygnaty kasowe płatne okazicielowi	—.—	13,070,791.97
3. Rachunki bieżące (salda kredytowe)		7,694,368.34
4. Zobowiązania inkasowe		422,524.23
5. Redyskonto weksli:		
a) w kraju	3,614,080.02	
b) zagranicą	1,226,335.50	4,840,415.52
6. Banki „Loro“		
a) krajowe	703,834.73	
b) zagraniczne	65,591.91	769,426.64
7. Banki „Nostro“:		
a) krajowe	13,655.74	
b) zagraniczne	15,099,640.57	15,113,296.31
8. Przekazy na Bank		46,361.26
9. Sumy przechodnie		1,379,456.31
10. Dywidenda niepodniesiona		7,579.50
11. Różne rachunki		375,204.42
12. Zyski:		
a) z lat ubiegłych . . . Zł. 2,129.98		
b) za rok 1929-ty . . . „ 172,627.54		174,757.52
Suma bilansowa		50,846,057.84
13. Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancyj		1,269,892.25
14. Różni za inkaso		8,458,267.70
Razem		60,574,217.79

Rachunek zysków i strat

BANKU HANDLOWEGO W ŁODZI, Sp. Akc. na dzień 31-go grudnia 1929 r.

WINIEN

	Złote i grosze	
1. Procenty wypłacone:		
a) od wkładów	1,016,378.68	
b) od rachunków bieżących	283,855.76	
c) od redyskonta	309,249.59	
d) bankom	2,195,851.95	
e) różnym	—.—	3,805,345.98
2. Prowizje wypłacone		282,143.96
3. Koszty handlowe:		
a) wydatki osobowe	1,492,391.97	
b) świadczenia socjalne	90,498.04	
c) wydatki rzeczowe	551,678.82	2,134,568.83
4. Podatki		388,625.19
5. Amortyzacja:		
a) nieruchomości	38,915.85	
b) ruchomości	7,196.47	46,112.32
6. Administracja nieruchomości		17,531.85
7. Czysty zysk		174,757.52
		6,849,085.65

MA

	Złote i grosze	
1. Pozostałość zysków z lat ubiegłych		2,129.98
2. Procenty pobrane::		
a) z rachunków bieżących i pożyczek terminowych	1,954,682.41	
b) z dyskonta	1,393,499.57	
c) od banków	1,362,989.18	
d) różne	337,240.57	5,038,411.73
3. Prowizje pobrane:		
a) z rachunków bieżących	415,770.70	
b) z inkasa	577,970.87	
c) z operacyj walutowych i dewiz	153,841.54	
d) z operacyj papierami wartościowemi	6,661.42	
e) od gwarancyj	36,030.64	
f) różne	359,070.80	1.549,345.97
4. Różnice kursowe:		
a) zyski na papierach wartościowych i udziałach	141,357.68	
b) różnice kursowe na rachunkach walutowych	117,457.24	258,814.92
5. Zwrot sum dawniej odpisanych		383.05
		6,849,085.65

OGŁOSZENIE

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 607), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, oraz na opinji Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 8 sierpnia 1930 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańców m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 782 z dnia 8 sierpnia 1930 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg. w detalu:

mąka pszenna 55%	zł.	0.64
mąka pszenna 65%	„	0.60
chleb żytni pytlowy 65%	„	0.33
2-u kg. bochenek chleba żytniego pytlowego 65%	„	0.65
chleb razowy	„	0.27
bułki	„	1.00
1 bułka o wadze 5 dkg.	„	0.05

(1 kg. bułek winien zawierać 20 szt.)

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu karze w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 8 sierpnia 1930 roku.

Wiceprezydent m. Łodzi

(—) Dr. Wieliński

PRZETARG.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Łodzi, ogłasza przetarg publiczny — ofertowy:

1) na budowę mostu żelazo-betonowy w Rudzie Pabjanickiej, powiatu łódzkiego rozpiętości 10 m. w świetle;

2) na budowę mostu żelazo-betonowego ukośnego pod Grochowiskami, pow. kolskiego, rozpiętości 7 m. w świetle;

3) na budowę mostu żelazo-betonowego pod Słupcą pow. słupackiego, rozpiętości 16 m. w świetle.

Przetarg i publiczne otwarcie ofert odbędzie się w dniu 26 sierpnia 1930 r. o godz. 11-ej w lokalu Dyrekcji Robót Publicznych w Łodzi, przy ul. Zachodniej róg Ogrodowej, pokój Nr. 33.

Roboty powyższe należy traktować niezależnie jedną od drugiej.

Pisemne oferty dla każdej z powyższych robót oddzielnie. należy składać w kancelarji Dyrekcji Robót Publicznych, pokój Nr. 32 do godz. 11-ej dnia 26 sierpnia 1930 r. w czystych kopertach zalakowanych z napisem „Oferta na budowę mostu w...”

Koperta zawierać winna:

1) dokładny adres oferenta,

2) otrzymany w Dyrekcji Robót Publicznych i wypełniony ślepy kosztorys z podaniem cen jednostkowych i ogólnej sumy kosztów tak robót jak i materjałów.

3) pokwitowanie Kasy Skarbowej na wpłacone wadjum w wysokości 5 proc. ofertowej sumy na depozyt Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi.

4) Termin wykonania robót.

5) Deklarację, że warunki przetargu i przepisy o oddawaniu państwowych robót i dostaw w zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 31 lipca 1926 roku, Nr. II—396|26, z dnia 24 kwietnia 1928 r. L. I—1067 i z dnia 28 maja 1929 r. L.—1576 są mu znane i że takowym poddaje bez zastrzeżeń.

Przedmiar robót i warunki przetargu na roboty otrzymać można w Oddziale Drogowym Dyrekcji Robót Publ., pokój Nr. 33, począwszy od dnia 4 sierpnia r. b. codziennie od godz. 11-ej do 13-ej. Cement i materjały żelazne dostarczone zostaną przez Urząd Wojewódzki Dyr. Robót Publ.

W tym też czasie można przejrzeć szczegółowe projekty wyżej wymienionych mostów i przepisy Ministerstwa Robót Publicznych o przetargach.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta (oferentów), oddania robót częściowo, względnie nie przyjęcia żadnej oferty oraz prawo przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego. 646

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy H. L. Szydłowski i Hersza Lajba Szydłowskiego na mocy art. 512 K. H. podaje do wiadomości wierzycieli upadłości, że decyzją Sądu z dnia 1 sierpnia 1930 r. został wyznaczony sześciotygodniowy dodatkowy i ostateczny termin sprawdzania wierzytelności.

Sprawdzenie odbędzie się w dniu 16 września 1930 o godz. 12-ej w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15.

Wierzyciele, którzy do tego terminu nie zgłoszą swych pretensji, ulegną skutkom, przewidzianym w art. 513 K. H.

Syndyk tymczasowy
adw. Zygfryd Braun
Łódź, ul. Trauguta 12, tel. 122-78.

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski. Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15. Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz